Nr 37. Kraków, 14 Lutego — Czwartek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. [illegible]

Prenumerata wynosi: [illegible]

... Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ... państw należących do związku pocztowego . . . 32 złr. | 8 złr. | 3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i przekazy pieniężne na prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: [illegible] w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 13 lutego.

Przegląd Polityczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi dla kodeksu karnego o odszkodowaniu niesłusznie zasądzonych osób. Referentem komisyi jest Dr Jaques, a wniosek komisyi wprowadza o tyle zasadniczą zmianę w przedłożeniu rządowem, iż orzeka działanie wstecz tejże ustawy. Bliższe szczegóły tego sprawozdania, jak niemniej przebieg wczorajszego posiedzenia Izby, podaje zamieszczony poniżej list wiedeński.

Jutro w Izbie deputowanych rozpocznie się debata nad przedłożeniem o stanie wyjątkowym. — Kluby parlamentarne powzięły już decyzyę co do stanowiska swojego w tej sprawie.

Klub zjednoczonej lewicy postanowił jednomyślnie głosować przeciw rozporządzeniom wyjątkowym i z uchwały tej uczynił kwestyą klubową. Klub czeski zaś postanowił głosować za wnioskami większości komisyi, nie czyniąc atoli z tego kwestyi klubowej. Młodoczescy posłowie podobno w pierwszej chwili mieli oświadczyć, iż podczas głosowania będą nieobecni. Skoro ich jednak zapewniono, że klub wezwie komisyę parlamentarną, aby w tym kierunku działała, iżby hr. Taaffe w pełnej Izbie powtórzył swoje stanowcze zapewnienie, iż wyjątkowych swoich prerogatyw rząd użyje wyłącznie tylko przeciw anarchistycznym agitacyom, oświadczyli niektórzy młodoczescy posłowie, iż w tym wypadku zgodzą się na wnioski większości.

Wniesione na poprzedniem posiedzeniu Izby przedłożenie rządowe o zmianie ordynacyi adwokackiej, rozszerza praktykę kandydatów adwokackich w sądzie na lat dwa, podczas gdy praktyka u adwokata ma trwać lat sześć. Tak przeto kandydaci adwokaccy zmuszeni będą wykazać się ogółem ośmioletnią praktyką. Zmiana ta nie ma zastosowania do tych kandydatów, którzy odbyli już jednoroczną praktykę sądową.

Dzienniki czeskie donoszą, iż senat akademicki czeskiego uniwersytetu uchwalił wręczyć kardynałowi Schwarzenbergowi memoryał, w którym dowodzi konieczności podziału teologicznego wydziału, a również daje swoją opinię co do poruszonej kwestyi zupełnego oderwania wydziału teologicznego od uniwersytetu. Memoryał ten wręczył już kardynałowi rektor czeskiego uniwersytetu. Równocześnie wystosował senat akademicki podanie w tym samym duchu do ministra wyznań i oświaty i do Namiestnika.

Wyrażenie się Plenera podczas debaty językowej, iż na ulicach Pragi rozlega się często głos „Zabijajcie Niemców,“ dało powód w Praskiej Radzie miejskiej do interpelacyi, wniesionej świeżo przez radcę Breznowskiego do burmistrza. Na interpelacyę odpowiedział burmistrz, iż oświadczenie to deputowanego Izby handlowej w Chebie, odczytał w dziennikach z tem większem zdumieniem, gdyż o tem wcale nie słyszał, jakoby podobne okrzyki kiedykolwiek w Pradze się odzywały. Nie mogąc atoli wiedzieć o wszystkiem, co się dzieje w Pradze, zażądał w tej mierze wyjaśnień od dyrekcyi policyi, która jednak do tej pory nie nadesłała jeszcze odpowiedzi, gdyż jak się wyraził dyrektor policyi Steyskal, dochodzenia w tym przedmiocie dłuższy czas potrwać muszą.

Liberalne stronnictwo w sejmie węgierskim zastanawiało się nad projektem do ustawy w sprawie postanowień przejściowych, z powodu rozwiązania królewskiego komisaryatu w Pradze. Po wyczerpującem sprawozdaniu przedstawionem przez Tibalda co do części administracyjnej, a przez Rakowszkiego co do części finansowej, i po ożywionej dyskusyi, w której brali udział: prezes gabinetu Tisza, hr. Ludwik Tisza i Henryk Eles, przyjęto jednomyślnie przedłożony projekt do ustawy.

W Berlinie oczekują bliskiego ogłoszenia reskryptu zwołującego parlament niemiecki. Dzień 4go marca podają, jako najprawdopodobniejszy termin, na który zwołanym zostanie.

W sejmie pruskim obradowano nad *extraordinarium* budżetu ministeryum oświaty, i uchwalono po dłuższej dyskusyi pozycyę dwóch milionów marek na uposażenie Muzeum berlińskiego, w celu zakupna nowych przedmiotów. Opozycya nie zaczepiała wysokości sumy, uznawała też konieczność uchwalenia jej, ale sprzeciwiała się temu, że wszystkie skarby muzealne mają się gromadzić w samym tylko Berlinie, z zaniedbaniem naukowych i artystycznych potrzeb prowincyonalnych. Wykazywano mianowicie, że dzieła sztuki, które zakupić się mają, przyniosłyby większy pożytek, gdyby umieszczonemi zostały gdzieindziej n. p. w Düsseldorfie.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego, oświadczył Gladstone, że zapatrywania swe co do polityki angielskiej w Egipcie, wyłuszczy dopiero w czasie rozpraw nad wniesionemi w obu Izbach wotami nieufności dla ministerstwa; zaprzeczył zaś kategorycznie, jakoby między Anglią i Francyą istniały jakiekolwiek rokowania o kooperacyę ostatniej w sprawie Sudanu.

Konwersyę dóbr Propagandy potępiają nawet dzienniki włoskie. Między innemi odzywa się głos w *Perseveranza*: „Znane są rezultaty misyj katolickich dla ludzkości, cywilizacyi i nauki. Zdobycze te nie ustaną i nadal, ale dokonywać się będą pod egidą francuzką a nie włoską. Nawet najbardziej rewolucyjne rządy Francyi uznawały zawsze ważność misyj religijnych i umiały utorowane niemi drogi wyzyskiwać w swych celach kolonizacyjnych. Konwersyę dóbr Propagandy podyktował Włochom zacieśniony pogląd na doniosłość działań Propagandy.“

W francuzkiej Izbie deputowanych odbywają się teraz rozprawy nad ustawą przeciw demonstracyom rewolucyjnym. Izba postanowiła wejść nad tym przedmiotem w dyskusyę szczegółową.

Z Tonkinu nadeszły wiadomości, że Courbet zamierza uderzyć na Bacninh około 21 b. m., to jest w chwili wylądowania reszty w drodze będących posiłków, które uważa za wystarczające. Mimo tego ma być wysłanym do Tonkinu nowy pułk z Algieru i 2,500 ludzi z Francyi na uzupełnienie przerzedzonych w boju oddziałów.

W rosyjskiem ministerstwie skarbu obrachowano, że straty, które wynikają z nieprodukcyjnej, bezprocentowej cyrkulacyi wielomilionowych sum, będących własnością tak instytucyj rządowych jak i osób prywatnych, przy przesyłaniu pocztą gotówki do rozmaitych miejscowości Rosyi, wynoszą w przecięciu rocznie 15 milionów rubli. W celu tedy uniknięcia tych strat, powzięto w ministerstwie myśl ustanowienia we wszystkich miastach cesarstwa filij banku państwowego, których byłoby zadaniem przyjmować od instytucyj rządowych i od osób prywatnych wszelkie kwoty pieniężne, przeznaczone do przesyłki pocztą, i wydawać na nie weksle, mogące być przez adresantów realizowanemi w drodze przekazu w takichże filiach Banku w miejscach, dokąd te sumy przesłać przeznaczono. Tym sposobem otrzyma się nietylko oszczędność owych przeciętnych 15 milionów rubli rocznie, które cyrkulując, podniosą o tyleż ruch przemysłu i handlu w kraju, lecz interesanci unikną straty czasu, którą dziś powodują liczne formalności pocztowe, połączone z posyłaniem gotówki, a zwłaszcza z odbieraniem przesyłek pieniężnych przez adresantów. W małych miasteczkach i w ogóle w miejscach, gdzie ustanowienie filij bankowych okaże się niemożebnem, funkcye ich dotyczące wydawania i realizowania przekazów, będą dopełnianemi przez bióra pocztowe.

Wychodzący w Cetynii dziennik półurzędowy *Glas Crnogorca* umieścił artykuł, w którym oświadcza, że Czarnogóra i w roku bieżącym trzymać się będzie tejże polityki pokojowej, jaką się kierowała w roku zeszłym. „Czarnogóra zna doskonale swoje siły i rozumie dobrze, że zachowanie pokoju w Europie wymaga przyjaznych, i to szczerze i uczciwie przyjaznych, stosunków państw europejskich między sobą. Ważnem jest bardzo dla Czarnogóry zachowanie dobrych stosunków z sąsiadami i starymi przyjaciółmi. Przyjaźń z Austryą niezbędną jest Czarnogórze, jako z najbliższą sąsiadką i jako z mocarstwem, które od czasu zawarcia traktatu berlińskiego, nabyło znaczenia wielce wpływowego wobec narodów, zaludniających półwysep bałkański. Ale ze starych przyjaciół — najdroższą jest dla Czarnogóry Rosya. Każdy Czarnogórzec ma to przeświadczenie wewnętrzne.“ — Dlatego też *Glas Crnogorca* konstatuje trwałość przyjaznych usposobień Czarnogóry dla mocarstw ościennych wraz z pragnieniem, aby i one też same dla niej uczucia żywiły.

Pospieszyliśmy z gorącem uznaniem dla komitetu obywatelskiego, który zajął się sprawą Banku włościańskiego, bo widzimy w tym czynie poczucie obowiązku politycznego i społecznego, oraz głębszy pogląd nietylko na materyalne, ale także na moralne stosunki kraju naszego.

Samo powstanie komitetu poczytać można było za jeden z tych pięknych i szlachetnych porywów, o które u nas nie trudno. Poważne jednak umysły, mogły sobie zadać pytanie, czy, jak to się zbyt często u nas dzieje, nie skończy się na porywie, na dobrym zamiarze, na heroizmie inicyatywy, i czy komitet zdoła piękną myśl uczynić praktyczną, to jest, czy potrafi przyczynić się do rozwikłania, przynajmniej częściowego zawiłej sprawy Banku włościańskiego.

Pierwszą na to pytanie odpowiedzią było posiedzenie komitetu, które odbyło się we Lwowie w zeszłym tygodniu.

Komunikat komitetu ogłoszony we wszystkich dziennikach, dał poznać główne zarysy zamierzonej akcyi. Co się tyczy bliższych szczegółów, oraz dalszego przebiegu sprawy, komitet postanowił zachować tajemnicę, a to niewątpliwie dlatego, aby uniknąć zbyt raptownych podwyżek lub spadku listów Banku włościańskiego, dopóki nie stanie układ z wierzycielami.

Komitet obywatelski podejmując ważne, ale trudne zadanie, nie mógł mieć innego celu, jak tylko dobro kraju, dotkniętego niewątpliwie katastrofą Banku. W obecnem położeniu rzeczy, służyć mu można, jedynie oszczędzając, o ile się da, prawa wierzycieli i interesa dłużników.

Gdyby jedne lub drugie miały być pominięte lub nieuwzględnione należycie, komitet rozminąłby się ze swojem powołaniem i charakterem, a nietylko byłby zbytecznym, ale staćby się mógł szkodliwym. Komitet obywatelski bowiem przedstawiać musi zasadę słuszności i stać na jej straży; nietylko stronę finansową i ekonomiczną winien rozwikłać, ale także przechować nietkniętą dobrą sławę kraju, skoro dla kraju, a po części w imieniu kraju działa.

Rzecz godna uwagi, tylko równoległe postępowanie na rzecz wierzycieli i dłużników, odpowiada tu naturze rzeczy, i doprowadzić może do pomyślnego, a raczej do najmniej złego rozwiązania.

Jeżeli bowiem dłużnikom nie dostarczy się kombinacyi względnie korzystnej, to oczywiście, że będą skłonni do obrania drogi upadłości sądowej, a właśnie głównem zadaniem jest, nie dopuścić do niej, a najważniejszą korzyścią powstania komitetu pomocniczego jest, że zapobiegł ogłoszeniu jej na razie.

Wiadomem jest, i stwierdzonem smutnem doświadczeniem, co znaczy dla stron obu ogłoszenie upadłości sądowej, na jakie koszta i na jaką stratę czasu naraża je. Dodajmy, że w tym wypadku wywołaćby mogła ona w kraju wielkie zamięszanie, tak ekonomiczne, jak gospodarskie a nawet społeczne, i to w części zawsze najdrażliwszej naszego organizmu, bo w stanie włościańskim. Interes zatem górujący nad wszystkiem kraju, oraz interesa wierzycieli i dłużników nakazują unikać, bądź co bądź drogi upadłości sądowej. Uniknąć jej zaś można, jedynie ofiarując wierzycielom coś korzystniejszego przynajmniej, niż to, coby im przyniosło w końcu ogłoszenie upadłości sądowej. Do tego potrzeba przedewszystkiem, aby dłużnicy starali się szczerze, a wedle słuszności uiszczać i spłacać tak zaległości, jak bieżące raty. Ktokolwiek inną śmiałby im dawać radę, ten źleby im się przysłużył i niemałą wyrządziłby krajowi krzywdę.

Sprawa Banku Włościańskiego, jak się obecnie przedstawia, ściśle jest połączoną z tak ważną, a jeszcze niedawno tak groźną u nas kwestyą społeczną. Właśnie tu skrzywićby można dwudziestoletnią w tej mierze pracę i zmarnować w części przynajmniej owoce zdrowej polityki i roztropnego działania. I tu łudzić się nie trzeba, wszyscy więksi i mniejsi właściciele zarówno są interesowani. Cóż bowiem było pierwszą i główną przyczyną wytworzenia się u nas jadu społecznego i wszystkich jego strasznych lub zgubnych następstw? Oto skrzywienie pojęć ludu o własności, o twojem i mojem, które wprost doprowadziło do wywieszenia hasła *lasy i pastwiska*. Czyż mamy znowu pozwolić, aby z powodu Banku Włościańskiego to samo nastąpiło? Zaiste nigdy. Wtedy działały na zgubę kraju nieprzyjazne mu żywioły i czynniki, dziś sam kraj zadałby sobie dotkliwą, moralną ranę i zażyłby trucizny. A nie brak już, jak słyszymy, fałszywych między ludem wiejskim apostołów, którzy głoszą, że Cesarz rozwiązał Bank Włościański i nie kazał mu nic płacić. Czyż można, czyż godzi się pozwolić, aby podobne fałsze i zgubne teorye przeszły choćby częściowo w praktykę i obyczaj włościan. Bądźmy ostrożni, bo to już graniczy z wiejskim socyalizmem! Właśnie z powodu sprawy Banku Włościańskiego, należy wzmocnić pojęcie i wyobrażenie ludu o własności, o twojem i mojem — i to winno być zadaniem wszystkich zdrowych w kraju żywiołów. Niesłuszne w wielu wypadkach i wogóle zgubne działanie Banku włościańskiego nie może i nie powinno tu być wymówką lub parawanem. Pamiętajmy, że i ongi, gdy zaczęto krzywić wyobrażenia ludu wiejskiego, odwoływano się wrzekomo do czegoś podobnego! Oczywiście, że przemawiając w ten sposób, nie stajemy w obronie nie usprawiedliwionych i przesadnych pretensyj i żądań byłego Banku Włościańskiego — te winny ponieść należytą karę. Ale pragniemy, aby nie powstał chaos i zamęt pojęć najważniejszych w ludzie i właśnie dlatego mniemamy, że wierzyciele o ile są rozsądni, przystać winni na działanie ludzi dobrej woli, którzy postanowili szukać wyjścia najlepszego dla obydwóch stron, którzy przedstawiają dla wierzycieli moralną gwarancyę słusznej i szybkiej likwidacyi, a którzy zarazem muszą stać i stać będą na straży wyższych zasad i interesów krajowych, wmięszanych w tę sprawę.

Co się nas tyczy, mając na uwadze przedewszystkiem te zasady i te interesa, wiemy, że zadość im się uczyni najlepiej słusznem, ale zarazem praktycznem i racyonalnym działaniem. Obmyśla sposoby takiego działania komitet wykonawczy, ustanowiony przez komitet pomocniczy.

O ile zaś nam wiadomo, to dotychczasowy przebieg rzeczy był następujący: Przedewszystkiem kuraror Marchwicki zestawił bilans byłego Banku włościańskiego, który już wyświecił stan wierzytelności; dłuższego zaś będzie potrzeba czasu na przybliżone tylko obliczenie istotnej wartości stanu czynnego, czyli trzydziestu siedmiu przeszło tysięcy hipotek. Statut Banku był tak wadliwy, żeby nie powiedzieć potworny, iż wedle zdania prawników, wcale nie jest jasnem, którym z wierzycieli należy dać pierwszeństwo. Statut ten, jak wiadomo, ułożony został za czasów ministeryum mieszczańskiego i przez niego potwierdzonym był. Jest to jeden z tysiąca dowodów, jak po macoszemu i jak lekkomyślnie ówczesny rząd obchodził się z naszym krajem. Ale niepodobna wogóle uniewinnić w tej mierze i późniejszych rządów, a w ogóle władzy, gdyż katastrofa wykazała pożałowania godny z jej strony brak dozoru, tem więcej, że listy Banku włościańskiego, uznane były jako papiery pupilarne. Rekryminacye nie na wiele się przydadzą, ale nauka powinna być skuteczną na przyszłość, a niezawodnie tem większy jest wobec tego obowiązek rządu przyjść ze skuteczną pomocą Komitetowi obywatel-

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(143)

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy).

Dalszy ciąg rozmowy przerwał gwar dochodzący z zewnątrz namiotu — więc rycerze wyszli zobaczyć, co się dzieje. Mnóstwo żołnierzy stało na okopie, spoglądając na okolicę, która w ciągu nocy zmieniła się znacznie i jeszcze w oczach się zmieniała. Kozacy również nie próżnowali od czasu ostatniego szturmu, ale sypali szańce, zaciągali na nie działa, tak długie i donośne, jakich nie było w polskim obozie, porozpoczynali poprzeczne, wężowato idące fosy, aprosze; zdaleka wydawały się te nasypy, jak tysiące olbrzymich kretowisk. Cała pochyła równina była niemi pokryta; świeżo skopana ziemia czerniła się wszędzie między zielonością — i wszędy mrowiło się od pracującego ludu. Na pierwszych wałach migotały także kraśne czapki mołojców.

Książę stał na okopie w towarzystwie starosty krasnostawskiego i pana Przyjemskiego. Poniżej kasztelan bełzki poglądał przez perspektywę na roboty kozackie i mówił do podczaszego koronnego:

— Nieprzyjaciel rozpoczyna regularne oblężenie. Widzę, że trzeba nam będzie obrony w okopie poniechać i do zamku się przenieść.

Usłyszał te słowa książę Jeremi i rzekł, pochylając się z góry ku kasztelanowi:

— Niechże nas Bóg od tego broni, bo dobrowolnie, jakoby w potrzaskbyśmy wleźli. Tu nam żyć, albo umierać!

— Takie i moje zdanie, choćbym miał codzień jednego Burłaja zabijać! — wtrącił pan Zagłoba. — Protestuję imieniem całego wojska przeciw zdaniu jw. kasztelana bełzkiego.

— To do waści nie należy! — rzekł książę.

— Cicho waść! — szepnął Wołodyjowski, ciągnąc szlachcica za rękaw.

— Wygnieciemy ich w tych zakrywkach, jako krety — mówił Zagłoba — a ja waszą książęcą mość proszę, aby mnie pierwszemu pozwolił iść z wycieczką. Znają oni mnie już dobrze, poznają jeszcze lepiej.

— Z wycieczką? — rzekł książę i zmarszczył brwi — czekajno waść.. noce z wieczora bywają ciemne...

Tu zwrócił się do starosty krasnostawskiego, do pana Przyjemskiego i do regimentarzy:

— Proszę W. M. panów na radę — rzekł.

I zstąpił z okopu, a za nim udała się i cała starszyzna.

— Na miłość Boską! co waćpan czynisz?... — mówił Wołodyjowski do Zagłoby — cóż to? służby i dyscypliny nie znasz, że do rozmowy starszych się mieszasz?... Książę łaskawy pan, ale w czasie wojny niema z nim żartów.

— Nic to, panie Michale! — odrzekł Zagłoba. — Pan Koniecpolski, ojciec, srogi był lew, a na moich radach siła polegał i niech mnie dziś wilcy zjedzą, jeżeli nie dlatego po dwakroć pogromił Gustawa Adolfa. Umiem ja z panami gadać! Albo i teraz! zauważyłeś jak książę obstupuit, gdym mu wycieczkę doradził. Jeżeli Bóg da wiktoryę, czyja będzie zasługa — co? — twoja?

W tej chwili zbliżył się Zaćwilichowski.

— A co? ryją! ryją, jak świnie! — rzekł ukazując na pole.

— Wolałbym, żeby to były świnie — odpowiedział Zagłoba — bo kiełbasyby nam tanio wypadły, a ich padło i dla psów się nie przygodzi. Dziś już musieli żołnierze kopać studnie w kwaterach pana Firleja, gdyż we wschodnim stawie od trupów wody nie znać. Nad ranem żółć w psubratach popękała i wszyscy spłynęli. Jak przyjdzie piątek nie będzie można ryb jeść, bo mięsem karmione.

— Prawda jest — rzecze Zaćwilichowski — stary żołnierz, a tyle trupa dawnom nie widział, chyba pod Chocimem przy szturmach janczarskich na nasz obóz.

— Zobaczysz go waszmość jeszcze więcej, ja to waszmości mówię!

— Myślę, że dziś wieczorem, albo jeszcze i przed wieczorem znowu do szturmu ruszą.

— A ja powiadam, że do jutra zostawią nas w spokoju.

Ledwie pan Zagłoba skończył mówić, gdy na szańcach wykwitły długie, białe dymy i kule z szumem przeleciały nad okopem.

— Masz waść! — rzekł Zaćwilichowski.

— Ba! sztuki wojennej nie znają! — odparł Zagłoba.

Stary Zaćwilichowski miał jednak słuszność.

Chmielnicki rozpoczął regularne oblężenie, poprzecinał wszystkie drogi, wyjścia, odjął paszę, sypał aprosze i szańce, podkopywał się wężownicami pod obóz, ale szturmów nie poniechał. Postanowił on nie dać spokoju oblężonym, nużyć ich, straszyć, trzymać w ustawicznej bezsenności i nękać dopóty, dopóki broń nie wypadnie z ich rąk zesztywniałych.

Więc wieczorem znowu uderzył na kwatery Wiśniowieckiego z nielepszym jak poprzedniego dnia skutkiem, tembardziej, że i mołojcy nie szli już z taką ochotą.

Następnego dnia ogień nie ustawał ani na chwilę. Wężownice tak już były bliskie, że i ręczna strzelba dochodziła do wałów; przykrywki ziemne dymiły jak małe wulkany od rana do wieczora. Nie była to walna bitwa, ale nieustająca strzelanina. Oblężeni wypadali niekiedy z wałów, a wówczas przychodziło do szabel, cep, kós i włóczni. Ale zaledwie wybito jednych mołojców, natychmiast przykrywki napełniały się nowym ludem.

Żołnierz przez cały dzień nie miał ani chwili odpoczynku, a gdy nadszedł upragniony zachód słońca, rozpoczął się nowy szturm jeneralny; o wycieczce nie było co i myśleć.

W nocy 16go lipca uderzyli dwaj dzielni pułkownicy: Hładki i Nebaba, na kwatery książęce i ponieśli znów straszną klęskę. Trzy tysiące najdzielniejszych mołojców legło na placu, reszta goniona przez starostę krasnostawskiego, uciekała w największym popłochu do taboru, rzucając broń i rogi z prochem.

Również niefortunny koniec spotkał i Fedoreńka, który, korzystając z gęstej mgły, o mało na świtaniu nie wziął miasta. Odparł go pan Korf na czele Niemców, a pan starosta krasnostawski i pan chorąży Koniecpolski wybili do szczętu prawie w ucieczce.

Lecz nic to było wszystko w porównaniu z okropną nawałą, jaka dnia 19 lipca rozpętała się nad okopem. Uprzedniej nocy wysypali Kozacy naprzeciw kwater Wiśniowieckiego wysoki wał, z którego armaty wielkiego kalibru ziały nieustannym ogniem; gdy zaś dzień minął i pierwsze gwiazdy zabłysły na niebie, dziesiątki tysięcy ludzi ruszyły do ataku.

Jednocześnie w dali ukazało się kilkadziesiąt straszliwych machin, podobnych do wież, które toczyły się zwolna ku okopowi. Po bokach ich wznosiły się, nakształt potwornych skrzydeł, mosty, które przez fosy miano przerzucać; a szczyty dymiły, świeciły i huczały wystrzałami lekkich działek, rusznic i samopałów. Szły te wieże między mrowiem głów, jakby olbrzymi pułkownicy, to czerwieniąc się w ogniu armat, to niknąc w dymie i ciemności. Żołnierze ukazywali je sobie zdaleka, szepcąc:

— To hulaj-horodyny! Nas to Chmielnicki będzie mełł w tych wiatrakach.

— Patrzcie, jako się toczą z hukiem! rzekłbyś: grzmoty!

— Z armat do nich! z armat! — wołali inni.

Jakoż puszkarze książęcy posyłali kulę za kulą, granat za granatem ku straszliwym machinom, ale że widać je było wówczas tylko, gdy wystrzały rozdarły ciemność, więc kule mijały je najczęściej.

Tymczasem zbita masa kozactwa nadpływała coraz bliżej, jak czarna fala, płynąca nocą z dalekiej morskiej przestrzeni.

— Uf! — mówił pan Zagłoba, stojąc wraz z jazdą przy Skrzetuskim — gorąco mi jak nigdy w życiu! Noc taka parna, że suchej nitki na mnie niema. Djabli nadali te machiny! Sprawże Boże, żeby się ziemia pod nimi rozstąpiła, bo już mi kością w gardle stoją te łajdaki... amen! Ni zjeść, ni się wyspać... psi w lepszych kondycyach od nas żyją! Uf! jak parno!

Rzeczywiście powietrze było ciężkie i parne, a do tego przesycone wyziewami trupów, gnijących od kilku dni na całem pobojowisku. Niebo przesłoniło się czarną i niską oponą chmur. Burza wisiała nad Zbarażem. Żołnierzom pod zbrojami pot oblewał ciało, a piersi oddychały z wysileniem.

W tej chwili bębny poczęły warczyć w ciemnościach.

— Już zaraz uderzą! — rzekł Skrzetuski. — Słyszysz waść?... bębnią!

— Słyszę. Żeby w nich djabli bębnili!.. czysta desperacya!

— Koli! koli! — zawrzały tłumy, rzucając się ku okopom.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

skiemu i wogóle czuwać nad przebiegiem sprawy, pogorszonej nieco z jego winy. Pierwszym godnym uznania czynem rządu było spieszne zamknięcie **Banku włościańskiego**; dalszych słusznie kraj oczekiwać może.

Nie chcemy wogóle przesądzać w tej mierze akcyi tak rządu, jak Komitetu pomocniczego; szanując i uznając tajemnicę, do jakiej zobowiązał się Komitet, nie możemy domyślać się nawet, co zamierza ofiarować wierzycielom — Mniemamy, że Kasy zaliczkowe i Kasy oszczędności odegrać mogą przy likwidacyi użyteczną rolę. Przedewszystkiem jednak, jesteśmy przekonani, że Bank krajowy jest przeznaczony do dania tu w granicach swoich atrybucyj, nader skutecznej pomocy i rzeczy i krajowi, a cała ta sprawa wykazuje właśnie jego użyteczność i racyę bytu, bo może nie prędko zdarzy się sposobność tej instytucyi położenia równie znamienitych zasług wobec społeczeństwa, dla dobra którego powstał, a którego materyalne i moralne interesa są tu w grze.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 lutego.

(§§) Ustawa przedłużająca peryod wyborczy Rad powiatowych i gminnych z trzech lat na sześć, nie zawiera postanowienia, że funkcyonujące obecnie rady mają być rozwiązane, aby nowe wybory odbyły się zaraz pod hasłem sześcioletniego peryodu. Tylko w miarę, jak się kończą dotychczasowe trzyletnie kadencye Rad powiatowych, odbywać się będą wybory na nowej podstawie. W tym roku jednak znacznej części Rad powiatowych równocześnie ubiega peryod wyborczy, więc już obecnie są w toku przygotowania administracyjne. Chodzi głównie o rozkład liczby mandatów na poszczególne koła wyborcze. W tej mierze porozumiewa się właśnie Namiestnictwo z Wydziałem krajowym. Skoro porozumienie przyjdzie do skutku, rozpisane zostaną wybory do reprezentacyj następujących powiatów: Kraków, Tarnobrzeg, Tarnopol, Myślenice, Kolbuszowa, Bochnia, Skałat, Nisko, Jaworów, Kossów, Przemyślany, Podhajce, Gródek, Buczacz, Czortków, Limanowa, Łańcut, Borszczów, Horodenka, Husiatyn, Rzeszów, Lisko i Sanok. Będzie to pierwsza serya, po której zapewne jeszcze w tym roku nastąpi dalsza.

Od zaprowadzenia Reprezentacyj powiatowych, pewnie nie było wyborów ważniejszych, ani nawet równie ważnych, jak właśnie te, które się teraz po raz pierwszy na nowej podstawie odbyć mają. Wszystkie korzyści, jakie sobie obiecywano w sejmie, w chwili uchwalenia sześcioletniej kadencyi, zawisły od rezultatu wyborów. Jestto tak jasne, tak zrozumiałe, tak naturalne, że nie potrzeba tego bliżej wykazywać. Potrzebnem jest natomiast wczesne zwrócenie uwagi publicznej na tę okoliczność, aby koła wyborcze przystępowały do nowych wyborów ze świadomością, że chodzi teraz o akt ważniejszy, aniżeli przy dawnych wyborach. Szczególnie w wschodniej części kraju, obywatelstwo wcześnie powinno poczynić potrzebne przygotowania, gdyż w ostatnich czasach fakcya wyrugowana dzięki Bogu z Rady państwa i ze sejmu, z wielką zachłannością rzuca się na mandaty powiatowe, chociaż kilka razy przedtem występowała w sejmie z wnioskiem zniesienia Rad powiatowych. W ostatnich czasach dzięki naszej ospałości, w kilku powiatach wybory wypadły licho. Źleby było, jeżeliby teraz na sześć lat wybrano także lichą reprezentacyę.

Wszelka najobszerniejsza nawet dyskusya nad sprawą banku włościańskiego, jest w tej chwili uzasadnioną, uprawnioną, a nawet potrzebną, o ile tylko przyczyni się do wyjaśnienia wątpliwości, lub do wskazania nowych dróg rozwikłania interesów. Natomiast każdy artykuł z dążnością rekryminacyjną, jest nietylko zbyteczny, lecz nawet szkodliwy. Cóż dziś sprawie publicznej pomódz mogą wszelkie krytyki, nawet złorzeczenia na dawny zarząd, skoro niema już nietylko tego zarządu, lecz wogóle i banku samego. Dopóki bank włościański gnębił włościan lichwą, narzekanie i wytykanie lichwy miało cel praktyczny, bo jak się pokazało w ostatnich latach, nietylko zarząd liczył się z takiemi głosami, lecz nawet sam rząd zwrócił na nie uwagę. Teraz jednak rekryminacye przyczynić się mogą tylko do podsycania uprzedzeń, a tem samem utrudniają zadanie spokojnej likwidacyi, i to w podwójnym kierunku. Najprzód bowiem wierzyciele widząc taką propagandę uprzedzeń dziś już bezprzedmiotowych, mogą się zachwiać w swojej gotowości do przyjęcia spokojnej likwidacyi, a powtóre dłużnicy nieoświeceni, mogą z tych rekryminacyj czerpać otuchę, że nic już płacić nie potrzeba takiemu niegodziwemu zakładowi, jak bank włościański. Tymczasem właśnie teraz chodzi o to, aby dłużnicy płacili jak najwięcej, bo tylko w ten sposób kurator Dr Marchwicki będzie mógł skutecznie swój program przeprowadzić, a wierzyciele uspokojeni tym pomyślnym dla nich symptomem, nie będą utrudniać akcyi likwidacyjnej.

Wiedeń 11 lutego.

Sprawa stanu wyjątkowego dla Wiednia i okolicy, zakończona w komisyi wnioskami większości i mniejszości, ogłoszonemi w dziennikach dzisiejszych, ma przyjść na porządek dzienny Izby pełnej we czwartek. Kategoryczne oświadczenie ministra Taaffego, przyjęte do motywów wniosku większości, umożliwiło załatwienie tej sprawy w komisyi, a umożliwi je niewątpliwie w klubach prawicy i w pełnej Izbie, przypuściwszy wszakże, że szeregi prawicy nie będą tak przerzedzone, jak były na posiedzeniu wczorajszem. Wobec jednak przedmiotów małej doniosłości, nie skorzystała lewica z chwilowej swej przewagi. Ale, gdyby się to powtórzyło we czwartek, mogłyby z tego skutki nieprzyjemne wypłynąć.

W piątek i wczoraj Koło na posiedzeniach oprócz petycyj, zajmowało się rozbieraniem nowelli o należytościach.

Z pomiędzy petycyj wspomnę o petycyi gminy miasta Lwowa o przeniesienie domu karnego ze Lwowa do Winnik z równoczesnem przeniesieniem fabryki cygar z Winnik do Lwowa. Gdy jednakże okazało się z wyjaśnień udzielonych przez prezesa Koła, że ani pomieszczenie więźniów w budynkach winnickich, ani przerobienie tych budynków na zakład karny jest niemożliwe, więc tylko upoważniono posłów lwowskich, aby imieniem Koła upomnieli się u ministrów o poczynienie w lwowskim zakładzie karnym takich przekształceń i ulepszeń, jakich stosunki zdrowotne wymagają.

Co do petycyi o pobieranie podatków przez organa rządowe zamiast przez wójtów, opowiedział poseł Smarzewski epizod z Komisyi budżetowej, gdzie przeciwnie poseł Dumba dopominał się, aby w Austryi Dolnej, gdzie podatki wnoszone bywają przez ludność wprost do kas rządowych, wydano rozporządzenie pobierania takowych przez organa gminne, by tem ochronić kontrybuentów od nacisku, jaki bywa w kasach rządowych z wielką dla płacących niedogodnością i stratą czasu. Lecz gdy żądał przytem poseł Dumba, aby rząd wynagradzał urzędy gminne za wyręczanie go w poborze podatków, odparł komisarz rządowy, że w takim razie rząd mógłby wnieść do autonomii wzajemny rachunek o zwrot kosztów, połączonych z poborem dodatków na rzecz korporacyj autonomicznych. O tem wspominam li dla ilustracyi, bo i tak przedmiot ten już dawniej z programu Koła został uchylony.

Do noweli o należytościach wnoszono kilka poprawek. Najważniejsze dla Krakowa a może dla kraju są poprawki w sprawie Towarzystw asekuracyjnych, wniesione przez posła Abrahamowicza na korzyść Towarzystw opartych na wzajemności. Po wyjaśnieniach danych przez posłów Hóppena, Dzwonkowskiego i Kozłowskiego, poprawki przyjęto, a na wypadek ich odrzucenia w Izbie, uchwalono głosować przeciw § 13.

Do §§ czwartego i piątego wnieśli poprawki posłowie Żuk Skarszewski, który pozostawiając § 4 znoszący opusty od kontraktów w przeciągu 10 lat od ostatniego przeniesienia własności, tak jak go Komisya proponuje, nietkniętym, pragnął za to zyskać ulgi w opłatach przy przeniesieniu z rodziców na dzieci co do wszelkiej własności rolniczej tytułem spadków, darowizny i działów — poseł Madejski poprawkę czyniącą wyjątek dalszy niż go przyjmuje Komisya — ale tylko co się tyczy gruntów włościańskich i zgoła nieruchomości do 5000 złr. wartości. Koło oświadczyło się za poprawkami posła Madejskiego — głównie z powodu, że niema nadziei uzyskania zwolnień i dla właścicieli realności większych.

Wiedeń 12 lutego.

331 Posiedzenie Izby dep. Rady państwa.

Prezydent Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11ej m. 10.

Na ławie ministrów zasiedli wszyscy ministrowie z wyjątkiem chorego ministra obrony krajowej hr. Welsersheimb.

Jako reprezentant rządu obecny jest radca ministeryalny Dr Krall.

Odczytano pismo prezesa gabinetu hr. Taaffego, — domagające się dodatkowego kredytu w kwocie 204.300 złr. na powiększenie straży bezpieczeństwa w Wiedniu o 352 ludzi. Następnie przedkłada prezes gabinetu akta w sprawie dokonanego wyboru dep. Raicza w okręgu wyborczym gmin wiejskich w Pettau.

Minister sprawiedliwości Prażak, przedkłada projekt do ustawy w sprawie sądownictwa konsularnego w Tunisie.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przedkłada projekt do ustawy o zmianie i uzupełnieniu ustawy z d. 5 kwietnia 1875 r. wydanej dla wytępienia filoksery *(Phylloxera vastatrix)*.

Rozdzielono pomiędzy posłów projekt do ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ordynacyi adwokackiej z r. 1868, tudzież projekt o uregulowaniu praktyki sądowej i o dyscyplinarnem postępowaniu względem praktykantów sądowych.

Dep. Streeruwitz zawiadamia, iż jest chorym.

Petycya salzburgskiego stowarzyszenia chłopów, domagająca się odrzucenia nowelli o należytościach skarbowych, zostanie na wniosek Lienbachera dołączoną do stenograficznego protokółu.

Przechodząc do porządku dziennego, oświadcza prezydent, iż sprawozdanie komisyi dla przedłożenia o stanie wyjątkowym, nie jest jeszcze ułożonem, a przeto przedmiot ten nie przyjdzie dziś pod obrady Izby.

Następnie wnosi dep. Jansa w imieniu komisyi dla nietykalności posłów wydanie sądowi deput. Reschauera z powodu wniesionego przeciw niemu oskarżenia o obrazę czci.

Deput. Reschauer oświadcza, iż rzeczywiście wpłynął na ogłoszenie w *Deutsche Ztg* artykułu, który skłonił redaktora *Neue Tiroler Stimmen* do wytoczenia skargi; odpowiedzialność za ten artykuł przyjmuje w zupełności na siebie, a wytoczenie sprawy przed sąd, uważa dla siebie za kwestyę honoru.

Po tem przemówieniu przyjęto wniosek komisyi.

Dep. Jansa wnosi następnie w imieniu tejże samej komisyi wydanie sądom dep. Blocha z powodu wniesionego przeciw niemu przez prof. Rohlinga oskarżenia o obrazę czci.

W tej sprawie zabiera głos sam dep. Bloch i objaśnia antisemickie tendencye nauki prof. Rohlinga w Pradze, zaznaczając konieczność występowania przeciw podobnym błędnym twierdzeniom w interesie konfesyjnego pokoju. Ponieważ mowca nad tematem tym zbyt szeroko się rozwodzi, przeto wzywa go prezydent, aby od rzeczy nie odstępował. Mowca protestuje następnie przeciw temu ustępowi sprawozdania, w którym powiedziano, że żądanie przeprowadzenia śledztwa przedwstępnego nie jest bezpodstawnem, gdyż zdaniem jego, wstęp ten przesądza o wyroku.

Zapatrywanie to zbija wiceprezydent Izby Gödell Lannoy, poczem dep. Schönerer oświadcza, iż wystąpienie rabina Blocha nie było mądrem. W imieniu wszystkich antisemitów w Austryi *(wesołość)* oświadcza, iż jak długo trup Estery Solymossy nie został odnaleziony, tak długo antisemitom nie można odjąć wiary, iż żydzi winni są tego morderstwa. *(Niepokój i sykania)*. Mowca powołuje się na prof. Düringa w Berlinie, który kwestyę żydowską przedstawia jak kwestyę narodową i rasową, a przeto bajką jest, jakoby kwestya żydowska miała tylko znaczenie konfesyjne.

W odpowiedzi na te wywody zapytuje dep. Bloch, zkąd przychodzą do tego żydzi, aby mieli wyszukiwać zwłok Solimossy, skoro nie są powołani do odgrywania roli policyi i do odpowiadania za bezpieczeństwo życia w całej Austryi. Mowca objaśnia następnie dążności prof. Düringa i wykazuje jeszcze raz konieczność występowania przeciw błędnym naukom dla obrony religijnego pokoju. Przy głosowaniu przyjęto wniosek komisyi.

Z kolei następuje drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie wynagrodzenia dla niewinnie skazanych osób. Referent Dr Jacques daje wyraz swojemu patryotycznemu zadowoleniu, że Austrya jest pierwszem państwem w Europie, w którem podobna ustawa do skutku przychodzi. Mówca podaje historyczny przegląd rozwoju tej kwestyi w rozmaitych państwach Europy, i wywodzi konieczność, iż wynagrodzenie niewinnie skazanych, w zasadzie wszędzie już uznane, także w drodze ustawodawczej powinno być uregulowanem. *(Oklaski z lewicy)*.

Po przemówieniu dep. Widersperga przeciw projektowi temu głównie ze względów finansowych zabiera głos dep. Roser i wita ten projekt, jako postęp ludzkości. Mowca cytuje rozmaite powagi, przemawiające za tem, iż państwo jest obowiązane odpowiadać za błędy swego sądownictwa i wspomina o innych państwach, a szczególnie o Szwajcaryi, gdzie obowiązek podobnego wynagrodzenia ze strony państwa istnieje. Wprawdzie liczba niewinnie skazanych w Austryi jest dość znaczną, gdyż w ostatnich 20 latach było 148 osób, niewinnie skazanych, — ale jednak to nie powinno wpływać na odrzucenie niniejszej ustawy.

Po przemówieniu reprezentanta rządu Dra Kralla i dep. Vosnjaka przystępuje Izba do specyalnej rozprawy, podczas której minister Prażak z przyjemnością stwierdził, że wniesioną została w Izbie ustawa, w której nie ma żadnej różnicy pomiędzy prawicą i lewicą, i gdzie tylko wyłącznie rzeczowe motywa są decydujące przy głosowaniu. Minister oświadcza w końcu, iż rząd zgadza się nawet na § 20, zawierający znaczne rozszerzenie działalności tej ustawy wstecz. Paragraf ten brzmi: Ustawa wtedy także ma być zastosowaną do wyroków, które zapadły przed jej prawomocnością, gdy po wejściu w życie tej ustawy ponowne podjęcie postępowania karnego zostało załatwionem na korzyść skazanego.

Po przedyskutowaniu wszystkich paragrafów, przyjęto niniejszy projekt odrazu w trzeciem czytaniu.

Dep. Lienbacher i tow. przedkładają wniosek o uwolnieniu od podatku niezamieszkałych budowli.

Prezydent wyznacza następne posiedzenie na czwartek i ogłasza następujący porządek dzienny:

1) Pierwsze czytanie wniesionych dziś przedłożeń rządowych.

2) Sprawozdanie komisyi o zarządzeniach wyjątkowych.

3) Ewentualnie sprawozdanie o petycyach.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 30.

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Natana **Kallira** na prezydenta, a Alfreda **Hausnera** na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Brodach na r. 1884.

Rada szkolna krajowa zamianowała Jana Zielenkiewicza, nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Okulicach, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły etatowej.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 12 lutego.

Przewodniczący Prezydent Dr **Weigel**.

Nieobecność usprawiedliwili r. m.: Wójcikiewicz, Rzewuski, Milieski, Dr Zatorski, Chrzanowski, Dr Pareński, hr. Potocki, J. A. John.

R. m. Dr **Jordan** prosi, ażeby Rada, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zechciała załatwić sprawę pilną, którą wnosi radca Magistratu **Szymkiewicz**, odczytując następny wniosek: „1) Przyjmuje się do wiadomości orzeczenie Magistratu z d. 26/9 1883, zatwierdzone uchwałą c. k. Namiestnictwa z d. 20/11 1883, że część zabudowań klasztornych OO. Bernardynów od 1 go stycznia 1884, musiała być zajętą na koszary dla bateryi pułku artyleryi polnej, oraz dla kadry 1 pułku ułanów, z powodu urzędownie stwierdzonego braku innych w mieście zabudowań, do tego celu odpowiednich; 2) zezwala się na wynagrodzenie roczne za te budynki w kwocie 3.000 złr., tymczasowo z kasy miejskiej w równych ratach kwartalnych z góry konwentowi OO. Bernardynów wypłacać się mające; 3) zatwierdza się deklaracyę delegata gminy do protokółu z d. 28/12 1883 podaną, w sprawie dostarczenia w zabudowaniu klasztoru OO. Bernardynów lokalności potrzebnych na wspólne pomieszczenie jednej bateryi pułku ułanów z uwagą, że adaptacye w tych koszarach uskutecznić się mające, wykonane będą kosztem Zgromadzenia OO. Bernardynów, jako właściciela budynku."

W dyskusyi r. m. JE. Dr **Kopff** zauważa, że jeżeli przymuszamy konwent do oddania budynku na cele kwaterunkowe, a zarazem żądamy, aby on wykonywał reparacye, to przez to wyrządza mu się krzywdę, tem bardziej, że ugoda, jaką konwent zawarł z władzą wojskową dawniej, obowiązywała tę ostatnią do ponoszenia kosztów reparacyi.

Sprawozdawca odpowiada, że jedynie budynek OO. Bernardynów może pomieścić tyle koni, i że drugiego podobnego w mieście niema, dlatego musiał być w tym wypadku czasowo użyty. Kosztów naprawy gmina na siebie brać nie może, wyniosą one bowiem do 10 000 złr., i trzebaby raczej wystąpić z żądaniem budowy nowych koszar, czego sekcya gminie doradzać nie może, a jak wiadomo już Radzie, wojskowość zażądała kilku nowych budowli, na co koszta wyniosłyby około 1½ miliona złr., a na taką sumę gminę nie stać. Jest wszakże wypracowany projekt, według którego kraj przyczynić się będzie musiał do tych wydatków. Jeżeli ministerstwo zatwierdzi projekt układu, zawartego obecnie co do koszar u OO. Bernardynów, to budynek ten używanym będzie przez lat 15, a w takim razie OO. Bernardyni mają pewną gwarancyę, że fundusz na reparacyę wyłożony powróci do nich, prócz należytego czynszu.

W głosowaniu wnioski przyjęto.

Rada przystępuje do ogólnej dyskusyi budżetowej.

Zabiera głos r. m. JE. Dr **Kopff**: Budżet jest podstawą administracyi, powinien więc zawsze w właściwej porze przychodzić pod obrady reprezentacyi miasta; tymczasem przyszedł on w tym roku bardzo późno. Dawniej uchwalanym bywał budżet przed Nowym Rokiem, następnie w połowie stycznia, aż wreszcie obecnie w lutym. A wszakże wyraźnie mówią obowiązujące w tej mierze przepisy, że budżet najdalej w drugiej połowie listopada winien być wprowadzonym na porządek dzienny. Lwów, dwa razy większe mający dochody i rozchody, uporał się już w grudniu z budżetem, a my dlaczego dopiero dziś możemy rozpocząć obrady budżetowe? Wszakże Rada uchwaliła przy zeszłorocznych obradach budżetowych: „aby do urządzenia kasowości i rachunkowości w r. 1879 prowizorycznie w wykonanie wprowadzonego, dopóki innem zastąpionem nie będzie, ściśle się stosowano, i dlatego, przy zakomunikowaniu tej uchwały sekcyom swoim, Magistratowi i Wydziałowi rachunkowemu, uprasza Pana Prezydenta, aby zechciał czuwać nad wykonaniem tej uchwały."

R. m. **Gwiazdomorski** oświadcza, że badał przyczyny opóźnienia, a one tak się przedstawiają: Wydział rachunkowy przedłożył budżet zamiast 15 września o dwa tygodnie później, t. j. 4 października. Magistrat pospieszył się i ukończył obrady 22 października, ale za to w sekcyach leżał budżet długo i dopiero 8 grudnia otrzymała go sekcya skarbowa. Wina więc ciąży na sekcyach. Sekcya skarbowa musiała odbywać jeszcze dla wydatków nadzwyczajnych wspólne posiedzenia z sekcyą ekonomiczną, które skończyły się 23 stycznia. Zatem tylko na sekcyę skarbową wina spadać nie może.

R. m. **Friedlein**: P. Gwiazdomorski zrzucając winę za opóźnienie budżetu na sekcye, zapewne miał na myśli i sekcyę ekonomiczną, gdyż niewątpliwie sekcya ekonomiczna, największy ma udział w budżecie. Spóźnienia wszakże nie byłoby, gdyby Magistrat, a względnie Prezydyum do pilnowało *stricte* uchwały Rady, która postanawia, że wszelkie pozycye mające wejść do budżetu, przed wrześniem, powinny być przedłożone sekcyom. Gdyby to było zachowanem, budżet byłby na czas przygotowany — inaczej nie będzie nigdy porządku.

Prezydent wykazuje, że w 1-szym roku jego urzędowania, budżet przyszedł pod obrady 13 grudnia, w drugim 20 grudnia, w trzecim 11 stycznia. Ale dawniej bywały lata, w których budżet przychodził znacznie później pod obrady, n. p.: w r. 1869 d. 15 marca; w r. 1871 d. 3 kwietnia; w r. 1872 d. 14 marca; w r. 1873 d. 29 kwietnia; w r. 1880 d. 19 lutego. Opóźnienie wyjątkowe w tym roku tłumaczy się jubileuszem Sobieskiego, który zajmował wszystkie siły, a w Wydziale rachunkowym pracował tylko naczelnik z dwoma dyetaryuszami, a mimo to, tylko o 2 tygodnie spóźnił się Wydział rachunkowy z budżetem. Magistrat skończył obrady 22 października, bo Prezydent naglił, a na dalsze opóźnienie budżetu wpłynęło oczekiwanie, aż komisya kanałowa przyjdzie z ostatecznemi wnioskami. Dawniej trwał druk budżetu 3 tygodnie, obecnie w tygodniu ukończonym został.

R. m. **Hoszowski** stwierdza, że jak będzie wyznaczony termin 14-dniowy do załatwiania spraw budżetowych, czy na Magistracie, czy w sekcyi, to spóźnienia nie będzie.

Prezydent wyjaśnia raz jeszcze, że nie z winy Magistratu nastąpiło opóźnienie; powołuje się na prowizorya budżetowe w Radzie państwa i ma w Bogu nadzieję, że opóźnienie więcej się nie powtórzy, i będzie nadal naglił, jak naglił dotąd.

Rozpoczyna się właściwa debata ogólna nad budżetem.

Zabiera głos r. m. Dr **Jordan**, którego obszerną mowę podamy w streszczeniu: Uchwalanie budżetu nastręcza sposobność zastanowienia się i zrobienia obrachunku z gospodarki, czy państwa, czy kraju, czy gminy. Trzy lata ubiega, jak na czele miasta stoi nowe prezydyum i nowo-zorganizowany Magistrat, należy więc zdać sobie sprawę z jego działalności. Badając budżet, obliczyłem, że administracya miejska kosztuje 137,437 złr., czyli 24% dochodów miasta. Suma to bardzo wielka, niesłychana, tem więcej zatem usprawiedliwionem jest pytanie, jaką jest ta administracya? — Wielkość wydatków na nią, nie jest wprawdzie złem z ostatnich lat — ale wiele wydatków spowodowała nowa organizacya, bo przeszły wszystkie nominacye, z nią związane.

Przedewszystkiem zastanówmy się nad Magistratem. Magistraty wogóle niedobrej używają opinii, a na opinię tę wpływa bądź awans w nich utrudniony, bądź zmienne przewodnictwo, ztąd stan niestały. Zamierzając mówić o naszym Magistracie, będę krytykował go dość ostro, ale zastrzegam się, że nie mam tu na myśli wszystkich jego funkcyonaryuszy. Jest między nimi wielu, którzy na każdym kroku na szacunek zasługują. Jakież istnieją stosunki między urzędnikami Magistratu? Na przeszłem posiedzeniu padły z ust jednego radcy, który o nieprzychylność dla obecnego ustroju posądzonym być nie może, słowa, iż panuje między nimi niezgoda. Wiemy, iż panuje niezgoda, i to gruba, donosy, skargi, szkalowania głośne, obrzydliwe. Nie wiem, czy kto czyta *Gazetę Przemysłową* i *Przemysłowca*, w którym znajdują się szczegóły o sprawie dyscyplinarnej, przesłane widocznie przez urzędnika obecnego sprawie. Brudy wywlekać na forum publiczne, to wstrętne. Otóż stosunki między urzędnikami.

Przyjrzyjmy się zachowaniu służbowemu urzędników. Sprawy powolnie są załatwiane, a zastrzegam się jeszcze raz, że mówię ogólnikowo, ale w każdej chwili mogę służyć datami. I to nietylko załatwiane są sprawy powolnie, ale panuje niedbałość, nieład, opieszałość. A dowód na to? Czyż nie można nazwać niedbałością, że suma przeszło 700 złr. gdzieś ginie, a naczelnik dykasteryi w piśmie do Prezydenta mówi o sprzeniewierzeniu, nie namyśliwszy się dobrze, a następnie cofa się i nazywa je inaczej. To lekkomyślne traktowanie, to opieszałość.

Dalej panują podstępy. Wszyscy panowie zapewne słyszeliście, że przychwycono w ekonomacie urzędnika, szperającego za jakimś aktem w godzinach pozabiurowych i że tylko przypadkiem przychwycono go na tej czynności.

Trzeba wspomnieć i o nieudolności. — Bardzo wiele spraw załatwianych jest zupełnie niedobrze, nawet często tak, iż pokazuje się, że w Magistracie niema sił odpowiednich. Dowodem na to regulacya trasy wodociągów z Regulic, wykonana przez budownictwo miejskie, która okazała się niestosowną.

Urzędnicy, zamiast pilnować biur, trudnią się rzeczami, niemającemi nic z biurem wspólnego. Puszka na sprowadzenie zwłok Mickiewicza znajduje się w jednym z Wydziałów, — i czytamy w dziennikach, tyle a tyle złożono w Wydziale na przewiezienie zwłok Mickiewicza. Nikt mnie nie posądzi, żebym nie pragnął przewiezienia zwłok Mickiewicza do kraju, ale to do urzędowania nie należy. Urzędnicy zajmują się publicystyką, w *Djable* na przedostatniej stronnicy jest formalna osobna rubryka na ich prace. Po dziennikach czytamy bałamutne, nieprawdziwe biuletyny, pochodzące z Magistratu.

Zachowanie się urzędników jest wprost nieprzyjaznem wobec Rady. Rekurs p. Teichmana miesiącami błądził i nie mógł dojść do Rady, bo urzędnicy wstrzymują akta adresowane do Rady, jeżeli te są im niedogodne. Wprowadzają w błąd sekcyę, jak się ma rzecz z czynszem z domu po ś. p. Rydzowskim. Magistrat dał odpowiedź, że czynsz z tego domu wymierzony jest na podstawie uchwały sekcyi V, a tymczasem ta nie powzięła nigdy takiej uchwały. Że Magistrat lekceważy uchwały sekcyi, dowodem fakta sprzedaży kamienia przez Liebana i dostawy furażu przez Landesdorfera. Zażądała sekcya ekonomiczna objaśnienia, na jakiej podstawie wymierzono sumy ich dostaw, ale tak w pierwszym, jak w drugim wypadku nie otrzymała odpowiedzi, tylko należytość wprost wypłaconą została. Dochodzi nawet do obelg sekcyi przez urzędników, bo jeden z nich śmiał napisać, że sekcyi przy przejęciu oświetlenia przedmieść w zakres ekonomatu nie idzie o dobro miasta, lecz o interes prywatny i założył *veto!* A spór Eminowicza w dziennikach przeciw p. Zarembie nie jestże dowodem ubliżenia i poniewierania publicznością i radcami?

Zapytać się godzi, gdzie przyczyna tego złego? Ludzie ludźmi i dlatego zawsze trzeba żelaznej ręki, któraby ład utrzymać umiała. A wina spada za to na Prezydyum, gdyż nie umie ono utrzymać karności, i nierówno traktuje pojedyncze osobistości, okazując pewnym powolność, i ochraniając sorzymierzeńców swoich w walce przeciw Radzie. Nie czuwa Prezydyum nad wykonywaniem uchwał Rady miejskiej, brak mu energii i brak utrzymania czucia z Radą. Są urzędnicy, przeciw którym rozpoczęto dyscyplinarkę, — a rezultatu jej doczekać się nie można. Jaki wynik dyscyplinarki w sprawie Teichmana, do dziś niewiadomo. Dyscyplinarka przeciw przychwyconemu w ekonomacie urzędnikowi — lekko traktowana. Dobrzeby było, gdybyśmy wiedzieli o dyscyplinarkach; tymczasem ledwo interpelacya wydobędzie o jej rezultacie jakąś wiadomość. Czy może wpłynąć korzystnie na usposobienie opinii tak pobłażliwie traktowana sprawa, jak o Błonie? Sprawa to tak gruba, że zastanawiano się tu, czyby nie oddać ją sądowi. *(Radca Baranowski wyraża głośne oburzenie na mówcę)*.

Prezydent podniesionym głosem wzywa mówcę, aby krytykował Prezydyum, ale spraw osobistych nie poruszał, bo te należą do tajnego posiedzenia, a dyscyplinarki on załatwia w ostatniej instancyi *(Głosy przeczące)*. Ja wiem, że panu Radcy idzie o wywołanie dla mnie w Radzie wotum nieufności. Ale ja się gdzieindziej o wotum zaufania odwołam!

R. m. **Jordan**: Ja mówię spokojnie, podnoszeniem głosu się nie przerażę. Sprawa błoni to sprawa publiczna! Zwrócić także muszę uwagę, że przykre robi wrażenie owa w czerwcu poruszona, a do dziśdnia niewyjaśniona sprawa subwencyi na straż ogniową ochotniczą.

Z powodu niepilnowania czynności przez urzędników, dzieją się przekroczenia preliminarzy kosztorysowych. Dowodem kryty most na Karmelickiej ulicy. A że uchwały Rady również są niewykonywane, za przykład niech służy sprawa gazowa. Dnia 29 listopada 1882 r. uchwaliła Rada wytoczyć proces Tow. gazowemu, a został on wytoczony z końcem listopada 1883 r. W sprawie czyszczenia dołów kloacznych, uchwaliła Rada, że od 1 stycznia b. r. odbywać się ma ono na koszt gminy pod kontrolą miasta; tymczasem cały miesiąc styczeń kontrolował siebie sam przedsiębiorca czyszczenia. Kontrola zaprowadzoną została dopiero wtedy, gdy sekcya odmówiła potwierdzenia dwukrotnie przedstawionego sobie rachunku. Zalegają inne sprawy, jak topiarnia łoju, sprawa ubogich, przejazd pod kolej w ul. Lubicz i wiele innych.

Przykrym jest brak czucia między Radą a Prezydentem. Wniosek Friedleina, co do rewidenta rachunkowego, uznała większość, po przemówieniu pana Friedleina. Tymczasem wniosek ten od biura do biura się błąka, dotąd niezałatwiony.

Dlaczegom wystąpił w ten sposób? Wszyscy przyznają, że źle się dzieje; tyle powiedzieć — nie wystarcza. Ja uważam, że obowiązkiem radcy jest wobec wyborców powiedzieć: źle się dzieje i dłużej dziać się tak nie może, bo później nie możnaby z tego wybrnąć. Dusić tego nie mogę dłużej w sobie! Chodzą po mieście pogłoski, a nawet w szerszych snują się kołach, iż Rada stoi zaporem, stoi zawadą Prezydentowi. Chciałem więc wystawić, jaka to jest opozycya w Radzie. Ja nie pojmuję tu politycznej opozycyi — tu jest tylko jedno stronnictwo, dobro miasta mające na celu. Ale w tem stronnictwie są żywsi i mniej czuli, więcej obojętni. Jeżeli jest walka, to toczy się ona między żywiej czującymi i mniej czującymi. Niech wie grono wyborców wobec zbliżających się wyborów, że nie przeciw osobom, ale przeciw podobnemu prowadzeniu spraw walczymy!

Po r. m. Drze Jordanie, mówi r. m. Dr **Hajdukiewicz**, którego przemówienie również w streszczeniu podajemy: Pozwolą Panowie, że po Drze Jordanie ja, choć najmłodszy radca, głos zabiorę, nie zrażając się niezadowoleniem, jakie tu okazano, gdy była mowa o gospodarce Magistratu. Kiedy wybrany zostałem do Rady miejskiej, pragnąłem wejść, jako prawnik, do sekcyi prawniczej. Lecz zaledwie wszedłem na salę radną, namówiono mnie do sekcyi ekonomicznej. I nie żałuję tego, bo kto chce nabyć doświadczenia w gospodarstwie miejskiem, ten znajdzie po temu obszerne pole w sekcyi ekonomicznej. Niestety, smutne to doświadczenie! Istotnie zupełnie otwarcie podzielam zapatrywania Dra Jordana. Daleki jestem od krytyki Prezydyum, ale gdzie leży przyczyna złego co do postępowania Magistratu, to każdy łatwo odgadnie. Będę przytaczał fakta. Należę do gorliwszych radców, każdą ważniejszą sprawę notowałem i czuwałem nad nią — a przyszedłem na tych podstawach do tego przekonania, że w żadnej ważniejszej sprawie nic się nie robi.

Co do zaniedbywania obowiązków, nie będę mówił o innych Wydziałach Magistratu, tylko o

tych, co z sekcyą ekonomiczną mają do czynienia. Zadałem sobie pracę zbadania akt i miałem zamiar przy sposobności dowieść, że tak dalej iść nie może. Stwierdzę to faktami. Jest mojem przekonaniem, że ta część Wydziałów, co styka się z sekcyą, wszystko inne robi, ale nie to, co potrzebno dla dobra miasta — i sekcya przeciążona pracą, wystawiona jest na brak poparcia i niechęć z ich strony. Urzędnicy budownictwa miejskiego robią plany, stawiają domy, ale nie dla sekcyi. Dnia 27 września 1882 roku sekcya wezwała budownictwo, aby przedłożyło projekt uporządkowania wieży ratuszowej, ale do dziśdnia wezwaniu temu nie uczyniło ono zadość. Co do domu po ś. p. Rydzowskim, sekcya III wzywa sekcyę I, aby sprawę urządzenia mieszkania dla Prezyd. m. przyśpieszyła; tymczasem sekcya nic nie może zrobić, bo Magistrat nic nie robi, a budownictwo, wezwane o wygotowanie planów, oświadczyło, że Prezydent zakazał wnosić kosztorysów do sekcyi. Uchwały sekcyi nie są przez Magistrat szanowane, dowodem haniebne słupy na stacyach kolei konnej.

Uchwały, jakie wychodzą z Magistratu, nietylko wywołują niezadowolenie obywateli, ale obarczają sekcyę, która musi załatwiać rekursa, — a zazwyczaj dziwne nieraz i śmieszne są uchwały Magistratu. I tak nakazał on zamknięcie piekarni Bartla, bo się z jej komina dymi; sekcya musiała przyznać słuszność rekursowi. Co do domu, będącego własnością miasta, obywateli, przy Kasie Oszczędności, Magistrat polecił nie dozwolić zamieszkania tego domu, bo — nie było wózka na śmieci i porzeczy do piwnic; że zaś dom był rzekomo zbudowany z lichego materyału, postanowiono oddać go pod obserwacyę! Sekcya zeszła na miejsce i musiała się przekonać, że rozporządzenia budownictwa nie miały racyi bytu! — a traktowało ono tak własność miejską, nad której wzniesieniem czuwało. Sprawy w budownictwie idą nomalu, niezgodnie, mimo krytyki!

W r. 1882 wniósł jeden z właścicieli domów przy ulicy Mikołajskiej, ażeby mu dozwolono przebudować dom stary. Budownictwo zezwala, ale stawia warunek, ażeby właściciel podniósł podłogi i zastosował się do linii regulacyjnej ze starą budowlą. Sekcya chce uwolnić właściciela od tych warunków, ale na gorącą obronę budownictwa uznaje ich słuszność. — Przeciw temu orzeczeniu, wpłynęło jedno podanie do Rady miejskiej, drugie do Magistratu, wykazujące, że do tych warunków właściciel zastosować się nie może. Podanie wpłynęło w kwietniu 1883 r., a do dziśdnia do sekcyi nie przyszło. Mimo tego, bez wiedzy sekcyi oddano budownictwu swe zastrzeżenie, a podanie do Rady utonęło w aktach! A czy może podanie nie dojść do Rady?

Budownictwo działa na szkodę gminy. W listopadzie r. z. wniosła sekcya przeznaczenia 500 złr. na mapę kanalizacyi, Sekcya odmówiła, od czegóż bowiem budownictwo, żeby podobnej pracy nie wykonało bez nadzwyczajnych dopłat, tem bardziej, że jest stara mapa kanalizacyjna, która uzupełnioną być może. Naczelnik zadąsał się o to i obecnie nie przychodzi na posiedzenia sekcyi, lecz wysyła zastępcę.

Kosztorys na zasklepienie koryta Rudawy na Piasku, obliczony został na 1,650 złr. Przedsiębiorca podjął się wykonania za 1,607 złr., jako zaliczkę otrzymał 1.000 złr., a budownictwo zażądało, jako należytości, jeszcze sumy 1447 złr. Adjunkt techniczno-rachunkowy wykazał, że zapłacono za zasklepienie 2,447 złr. A wiele wtedy zrobiono na ten rachunek niepotrzebnie? Do tego dowodził, jak potrzebnym jest adjunkt techn.-rachunkowy; Sekcya broni grosza gminy, ale to sprawa budownictwa, że jest najgorszą! (R. m. Friedlein: *To dobrze!*)

Kiedy komisya pożarna została zniesioną, sekcya pojedyncze zakresy czynności, miała zamiar i zaczęła przeznaczać do ekonomatu. Obraziło to srodze niektóre organa Magistratu, i chciały dać uczuć, że nikt nie potrafi tego zrobić, tylko straż pożarna. Potem spadły się też żądania do sekcyi od straży to o mundury, beczkowozy, beczki, tak że po kilka raportów, po 5 i po 7 na dzień przychodziło. Z tego był widoczny ten zamiar, żeby zwalić ekonomat, a zostawić pole dawnemu systemowi gospodarki.

Nie lepiej dzieje się z organizacyą straży pożarnej; bo do dziśdnia nie uczyniono zadość wezwaniu sekcyi, żeby jej złożono obraz organizacyi straży. Wspomniał Dr Jordan, że akta giną; d. 28 listopada sekcya prosiła o dochodzenie, a do dziśdnia nie ma żadnej wiadomości o przebiegu dochodzenia. Kiedy sekcya podjęła wiadomą sprawę oświetlenia przedmieść, wobec narzekań z przedmieść na złe oświetlenie, i chciała oszczędzone 700 złr. [illegible] naczelnik straży pożarnej [illegible] przedmieść, i chciała zarazem zaprowadzić kontrolę — wówczas naczelnik straży, któremu trzeba przyznać znakomite zdolności, jako naczelnikowi straży ogniowej — miał odwagę ubliżyć Sekcyi, że to w prywatnym interesie, by przysporzyć dochodu p. Münichowi. (*Powszechne oburzenie*). Prezydent w dobroci swej nic nie zarządził przeciw takiemu odezwaniu się, tylko odesłał je sekcyi do uwzględnienia.

I takie walki sekcya staczać musi z Magistratem — i takiego doznaje poparcia wobec olbrzymiej swej pracy, bo w r. z. miała 51 posiedzeń, załatwiła 772 spraw, i 3 933 ekshibitów. Sekcya uchwaliła, aby Prezydent dał do pomocy ekonomatowi jaką siłę. Do dziśdnia wszakże to nie nastąpiło. [illegible] brak poparcia paraliżuje działanie sekcyi. A że organa Magistratu mają tego postępowania z sekcyami, to przyczyny tego długo szukać nie trzeba. Tak dziać się dłużej nie może.

Zabiera głos Prezydent Dr **Weigel**, celem odparcia zarzutów: są one albo przesadzone, albo nieuzasadnione. Wdzięczny jestem, mówi, za zrobienie obrachunku co do administracyi miejskiej. Złe, jak to przyznał p. Jordan, nie jest wyłącznym wynikiem lat ostatnich. Wszakże wytknąłem organizacyę Magistratu, którą panowie z uznaniem przyjęliście, a która wychodziła z długoletniego doświadczenia w gospodarce miejskiej. Wszakże należałem do urządzenia Magistratu, — w r. 1866, jako jeden z radców, a ten nie powinienby być tak nieudolnym, którego Panowie takiem zaszczycali zaufaniem. Najpoważniejszy Prezydent, jakiego mieliśmy, nie potrafił zaskarbić sobie zupełnie zadowolenia; kto wypracował urządzenie Magistratu i plan reorganizacyi, nie mógł popełnić najmniej rozmyślnie, tylu uchybień, które dotykają Prezydenta. Biorę całe brzemię odpowiedzialności na siebie. Wiemy aż nadto dobrze, że czucie między mną a niektórymi radcami nie było zerwane, dopóki nie stanęły między nami kwestye ó osoby. Czas bliski może Panów przekona, że słuszność jest po stronie Prezydenta.

Prezydent w rozlicznych obowiązkach swoich, nie odetchnie ani chwili, a kiedy miał się odbyć jubileusz, mimo że zdrowie jego potrzebowało wypoczynku, nie wydalił się ani na chwilę, poświęcając się, by jubileusz wypadł godnie — co rzeczywiście udało się przeprowadzić.— Nie każdy Prezydent miałby siłę ciągnąć tak niewdzięczne jarzmo i z tak małem uznaniem połączono. Że Prezydent jest spokojny, więc uważany za powolnego; że łagodny, więc uważany za pozbawionego energii. Wytrwałą pracą przekonam o mylności tych zdań. Na cofnięcie zaufania nie zasłużyłem. Zeszłego już roku przy rozprawach budżetowych, wzywałem was Panowie, byście złe co do Magistratu wytykali, a ja je naprawię. Sam wskazałem niektóre nieprawidłowości, jak Archiwum, potrzebujące ulepszenia. Przyznając, że ja złe już przejąłem, p. Jordan rozpoczął wywód przeciw organizacyi Magistratu, która w Radzie znalazła poklaski. Zastanawia się pan Jordan, w czem tkwi złe w Magistracie i szuka tej przyczyny, czy w braku awansu, czy w zmianie przewodniczącego i dochodzi do przekonania, że od głowy ryba cuchnie, że za przewodniczącym idzie złe. Że są waśnie, szkalowania, donosy, to przyznaję, ale nie wiem, czy i dawniej to złe również się nie gnieździło. Ale upominam na każdem posiedzeniu, z całą powagą Prezydenta, i nietylko zagrażam, ale wprowadziłem w tok kilkanaście dyscyplinarek. Tak wielkich wszakże zdrożności nie było, żeby aż za włosy się wodzili. Są różne osobistości, co czując za sobą opozycyę, stawiają się hardo, a za ich przykładem idą inni. Panowie o tem wiecie, bo omawialiśmy to już, a jeżeli prosiłem, by p. Jordan nie dotykał osobistości, to było to moim obowiązkiem, jako przewodniczącego, by nie padło słowo o rzeczach dyscyplinarnych osobistych.

Dyscyplinarki toczą się, i postąpię po ich ukończeniu tak, jak postąpić muszę. Jeżeli niektóre rzeczy przedzierają się do dzienników, to dojść nie można osób, które ich udzielać mają. Osoby wskazane wyparły się autorstwa. Jeden z urzędników sam, prosił, aby wytoczyć dochodzenie, iżby nie ciążyła na nim odpowiedzialność za wyjawienie pewnej wiadomości. W tym względzie wszakże proszę o wyrozumiałość, bo tylko do pewnego stopnia iść mogę z dochodzeniem. Tłómaczą się niektórzy urzędnicy, że tylko w jednej gałęzi sądowej, jako mający związek z sądem, i jako akcyonaryusze dziennika udzielają mu wiadomości. To zaś, co o pewnym niesfornym urzędniku napisano, jest może skutkiem nienawiści, którą wywołuje swojem postępowaniem, pozwalając sobie za wiele. Rzeczy, acz prawdziwe, przez nienawiść wychodzą do dzienników. Wskażcie mi Panowie tego, co szerzy podobne wieści publicznie, a Prezydent ukarze go grzywną, do was zaś należy degradacya, lub usunięcie.

Zarzucono tu powolne załatwianie spraw; taki wyraz mógłby ściągnąć na Magistrat pozór, że istotnie coś podobnego się dzieje. Tymczasem, kiedy byłem ostatnim razem we Lwowie, były Namiestnik wyrażał się z wielkiem uznaniem o Magistracie, że nie potrzeba nigdy dwa razy znosić się z nim w jednej sprawie.

Że obywatele niezadowoleni z uchwał, to odpowiem Panom, że naczelnik departamentu nie mogąc zadość uczynić wszelkim osobistym zachciankom, wywołuje tem samem niezadowolenie. Mniemają obywatele, że władza autonomiczna jest na to, by nie robiła tego, czego oni nie chcą. Przykład dany przez Dra Jordana, że sprawa o owe 700 złr. się wlecze, odeprę tem, że znajduje się ona w sekcyi, a nie gódźcież w Prezydenta za to, co w sekcyi zalega. Odpowiedziałem już p. Redykowi, że naczelnik straży pożarnej miejskiej, podnosił wprost tę subwencyę, jako naczelnik straży pożarnej ochotniczej. Jeżeli dopuścił się czegoś karygodnego, to można zastosować do niego 4 i 5 stopień kary, ale na Prezydenta winy zwalać nie można.

Skarżył się p. Jordan na zaległości — ależ one przecie zmniejszają się; zauważyć to można po rekursach; że sekcya ekonomiczna najbardziej zarzucona rekursami, to nic dziwnego, bo obejmuje ona szeroki zakres spraw miejskich.

Co do podstępów, których dotknął p. Jordan, że mianowicie przychwycono jednego z dyetaryuszy na szperaniu w aktach podczas godzin pozabiurowych w ekonomacie, to wina nie okazała się tak wielką. Jakiś akt przez omyłkę odesłany został do adjunkta techniczno-rachunkowego, a potrzeba go było pilno w innem biurze, więc w przeświadczeniu, że u adjunkta rzeczonego się znajduje, posłano poń dyetaryusza. Rewident odpowiedział, że aktu niema, choć go dyetaryusz widział na stole, wyszedł więc z biura. Doradził mu wszakże inny urzędnik, który również widział ów akt na biurze rewidenta, by w godzinie pozabiurowej poszedł i zabrał ów potrzebny akt. I tak też zrobił. Jest zatem w tej sprawie niewłaściwość, ale nie ma ona tej formy, jaką jej nadaje p. Jordan.

Co do nieudolności, na dowód której przytoczono trasę regulicką, to trzeba zauważyć, że pierwsza trasa nigdy dokładną być nie może, choćby dobrze zupełnie, jak rzeczona, była wykonaną. Dalsze badania muszą ją uzupełniać i ulepszać.

Co do puszki w Wydziale Magistratu, na przewiezienie zwłok Mickiewicza, to już Prezydent sam zauważył, że jest to niewłaściwem, oświadczono mu wszakże, że osoby chętnie składają dó niej datki. Uchylonym zostanie ten stosunkowo mały powód do narzekań.

Zarzucono także lekceważące zachowanie się Magistratu wobec sekcyj i przytoczono sprawę p. Teichmana. Zbadanie tej sprawy ciągło się do 5 grudnia, i wypadły dwa orzeczenia, jedno mówiące, że niema winy po stronie p. Teichmana; drugie, że niema jej po stronie Magistratu. Musiała więc być oddaną ta sprawa do orzeczenia fachowym superarbitrom, którzy nie nadesłali jeszcze opinii. Jak tylko akta nadejdą, zdam sprawę na poufnem posiedzeniu. Co do kamienicy po. ś. p. Rydzowskim, to nie pozwoliłem wprowadzać tej sprawy, nie nagliłem o jej przyspieszenie, jest to bowiem poniekąd sprawa osobista, a nie chciałem, by powiedziano, że Prezydent dąży do ciągnienia zysku. Prezydent nie zawinił tu, a pan Hajdukiewicz pewno w swoim zarzucie nie chciał dotknąć w ten sposób Prezydenta. Co do spraw furażu i dostawy kamienia, to nie opierają się one o Prezydyum. — Co do sprawy oświetlenia przedmieść naftą, Prezydent zrobił, co mógł, ale nie mógł przekraczać atrybucyj i rozporządzać funduszem, którego mu nie przyznano.

Nie widzi p. Jordan żelaznej ręki. Własnym przykładem pracowitości i pilności Prezydent daje urzędnikom wzór i prowadzi ich tak, że zawsze przestrzega punktów godności i honoru, postępując ze znaną swóją wytrwałością i spokojem. — Prowadzi ręką stanowczą, — ale nie szorstką, — jak dobry jeździec, — który nie zrywa konia, ale nim umiejętnie kieruje. Ja żądam wiele, pod formą łagodną, nawet więcej, niż inni pod formą szorstką. Dyscyplinarkę wprowadzam natychmiast tam, gdzie tylko potrzebną się okaże. Narzekacie na brak czucia z Prezydentem; ja udzielam się chętnie wszystkim, ale nie narzekajcież na ten brak czucia, skoro izolowaliście zręczną ręką Prezydenta i walczycie przeciw niemu *intra et extra muros*.

Wspomniał p. Jordan o sprawie gazowej. Nie zawinił w jej opóźnieniu Prezydent, bo zarazem jest nietylko przewodniczącym komisyi gazowej, jest w niej referentem i aktuaryuszem i protokolantem. Wysłuchał Prezydent ostrych zarzutów p. Jordana na posiedzeniu komisyi i nie obraził sie o nie. Ostateczne przekonanie da dowód, że Prezydent nie zawinił. Co do kontroli dołów kloacznych, to Prezydent mógł dopiero w d. 31 stycznia powołać kontrolora, bo w tym dniu dopiero otrzymał akta z departamentu, ale polecił mu sprawdzić dokonane w styczniu czyszczenie dołów. Przez to oszczędził Prezydent 50 złr. za styczeń.

Na inne zarzuty, tyle odpowiedzieć muszę, że sprawę z starą rogatką Warszawską Prezydent doprowadził do końca, i zostanie ona zburzoną; taksamo nalega na budownictwo o przejazd w ulicy Lubicz; dyrektor kolei gotów jest uskutecznić go, tylko jeden z właścicieli sąsiednich domów nie chce odstąpić swych praw, sprawa więc musi pójść na drogę sądową. Do topiarni łoju p. Zieleniewski kończy już potrzebne przyrządy.

Na wszystkie zarzuty odpowiedziałem objektywnie; odpowiem w końcu, że zerwaliście ze mną czucie, abym upadł; zarzucacie mi nieudolność, kiedy jako młodemu radcy powierzaliście ważne zadanie, a organizacyę Magistratu przyjęliście z uznaniem. Zostawiam sprawiedliwemu waszemu ocenieniu moje postępowanie — ja na pozór winny, w sumieniu czysty.

Na przemówieniu Prezydenta zakończyło się posiedzenie.

Sprawy szkolne.

Statystyka szkół średnich w Austryi.

a) Liczba szkół średnich.

Ogółem jest w Austryi 255 szkół średnich, a mianowicie 169 gimnazyów i 86 szkół realnych. Gimnazyów zupełnych jest 133, niezupełnych 31; szkół realnych zupełnych 68, niezupełnych 18. Państwo utrzymuje 176 szkół średnich, poszczególne kraje koronne 24, pojedyncze miasta 33, biskupi 2, zakony 12, ze specyalnych na ten cel fundacyj utrzymują się 3 szkoły średnie, a z funduszów prywatnych 5.

Z podanej powyżej ogólnej cyfry 255 szkół średnich, przypada na Austryą dolną 23 gimnazyów i 17 szkół realnych, na Austryą górną 4 g. i 2 szk. r., na Salzburg 2 g. i 1 szk. r., na Tyrol 9 g. i 4 szk. r., na Ziemię Przedarulańską 1 g. i 1 szk. r., na Styryą 6 g. i 3 szk. r., na Karyntyę 3 g. i 1 szk. r., na Krainę 4 g. i 1 szk. r., na Gorycyą 1 g. i 1 szk. r., na Tryest 2 g. i 2 szk. r., na Istryę 2 g. i 2 szk. r., na Dalmacyą 4 g. i 2 szk. r., na Czechy 53 g. i 22 szk. r., na Morawią 22 g. i 16 szk. r., na Szląsk 5 g. i 4 szk. r., na Galicyą 25 g. i 5 szk. r., na Bukowinę 3 g. i 2 szk. r.

Specyalnie w Galicyi są wszystkie szkoły średnie utrzymywane kosztem państwa z wyjątkiem niższego gimnazyum w Buczaczu, które należy do zakonu OO. Bazylianów i którzy sami od r. 1804 ponoszą dobrowolnie koszta utrzymania tego zakładu. Prócz Buczacza jest także niższe gimnazyum w Bochni i jedna tylko niższa szkoła realna w Tarnopolu. Z początkiem bieżącego roku szkolnego otworzono w Sanoku już czwartą klasę. Dodać w końcu należy, iż Najwyższem postanowieniem z d. 6 lipca 1880 została wyższa szkoła realna w Stryju z rokiem szkolnym 1880/1 przeistoczoną na c. k. gimnazyum z obowiązkową nauką rysunków w 4 niższych klasach. W roku szkolnym 1883/4 utworzono już 4 klasę gimnazyalną, a przeto wyłącznie realny plan nauk obowiązuje obecnie w Stryju tylko od V — VII klasy.

b) Język wykładowy.

Szkół średnich z językiem wykładowym niemieckim jest w Austryi 156, z czeskim 53, z polskim 27, z ruskim 1, z włoskim 8, z serbsko-kroackim 4, z dwoma językami wykładowymi 6.

c) Frekwencya.

Ogólna liczba uczniów w szkołach średnich austryackich wynosi w bieżącym roku szkolnym 71,821; z tego przypada na gimnazya 54,911, a na szkoły realne 16,910 uczniów. Frekwencya w poszczególnych krajach koronnych przedstawia się w następujący sposób: w Austryi dolnej 7,090 uczniów gimnazyalnych a 4,074 uczniów realnych; w Austryi górnej 1,716 uczniów gimnazyalnych a 447 ucz. realnych; w Styryi 1,908 ucz. gimn., 561 ucz. real.; w Karyntyi i Krainie 1,748 u. g., a 365 u. r.; w Tyrolu wraz z ziemią Przedarulańską 2,583 u. g., a 431 u. r.; w Gorycyi, Istryi i Tryeście 1,493 u. g., a 966 u. r.; w Czechach (z językiem wykładowym niemieckim 6,218 u. g., a 2 419 u. r.; z językiem wykładowym czeskim 11,054 u. g., a 2.000 u. r.), razem 17,272 u. g., a 4,419 u. r.; w Morawii 3,237 u. g., a 3,133 u. r.; na Szlązku 1,375 u. g., a 898 u. r.; w Galicyi 11,757 ucz. gim, a 850 ucz. real.; na Bukowinie 1,396 u. g., a 281 u. r.; w Dalmacyi 672 ucz. gimnazyalnych, a 149 ucz. realnych.

Na jedno gimnazyum przypada w przecięciu w monarchii 321 uczniów, specyalnie zaś w Galicyi 470, w Morawii (z wykładowym językiem czeskim) 404, w Czechach (z wykładowym językiem czeskim) 356, w Styryi 318, w Austryi górnej 308, w Austryi dolnej 286, w Gorycyi, Istryi i Tryeście 284, w Czechach (z niemieckim językiem wykładowym) 282, w Krainie 271, na Bukowinie 265, w Tyrolu 258, w Morawii (z niemieckim językiem wykładowym) 238, w Karyntyi 221, w Dalmacyi 168.

d) Frekwencya w galicyjskich szkołach średnich.

Frekwencya w poszczególnych gimnazyach galicyjskich, przedstawia się w następujący sposób: Bochnia (niższe gimnazyum) 192 uczniów, Brody (realne i wyższe gimnazyum z językiem wykładowym niemieckim) 376 uczniów, Brzeżany 360 uczniów, Buczacz (niż. gimnazyum) 187 uczniów, Drohobycz 323 uczniów, Jasło 420, Kołomya 409, Kraków, w gimnazyum św. Anny 669, w gimn. św. Jacka 619, w III gimnaz. 554, we Lwowie w gimnazyum akademickiem (z językiem wykładowym ruskim) 434, w II gimn. (z językiem wykładowym niemieckim) 721, w gimn. Fr. Józefa 712, w IV gimnaz. 828, w Nowym Sączu 552, w Przemyślu 780, w Rzeszowie 602, w Samborze 301, w Sanoku (4-klasowe gimn.) 233, w Stanisławowie 507, w Stryju (od 1—4 klasy gimn. 229 od V—VII klasy realnej 36) razem 265, w Tarnopolu 551, w Tarnowie 637, w Wadowicach 246, w Złoczowie 279.

Frekwencya w galicyjskich szkołach realnych jest następująca: w Jarosławiu 160, w Krakowie 208, we Lwowie 212, w Stanisławowie 161, w Tarnopolu (niższa) 109.

e) Szkoły średnie w Galicyi w stosunku do innych krajów koronnych.

Jedna szkoła średnia przypada:

w Szląsku	na	572	kw. kilometrów
w Morawie	na	617	„ „
w Czechach	na	722	„ „
w Tyrolu	na	1,629	„ „
w całem państwie	na	1,191	„ „
w Galicyi	na	2,707	„ „

Uwzględniając cyfrę ludności, przypada jedna szkoła średnia:

w Tyrolu	na	50,672	mieszkańców
w Morawie	na	59 980	„
w Szląsku	na	65,007	„
w Czechach	na	76,972	„
w Galicyi	na	118,520	„

Jedna realna szkoła przypada w Morawie na 135,000 mieszkańców, w Galicyi na 1,267,000 mieszkańców. Jeden nauczyciel szkół średnich przypada w Dolnej Austryi na 207 mieszkańców, w Galicyi na 600 mieszkańców. W żadnej także prowincyi austryackiej nie panuje tak niekorzystny stosunek co do ilości suplentów w porównaniu z liczbą nauczycieli stałych, jak w Galicyi. Razem pracuje w Galicyi, oprócz dyrektorów, w szkołach średnich 558 nauczycieli, a mianowicie: 269 profesorów, 76 rzeczywistych nauczycieli, a 213 suplentów.

Powyższe daty statystyczne podajemy suche, bez żadnych na razie uwag. Przemawiają one bardzo wymownie same za sobą i wykazują dowodnie pod każdym względem upośledzenie Galicyi w sprawie szkół średnich. Szczególnie uderza bezprzykładne przepełnienie gimnazyów galicyjskich, którego najjaskrawszą ilustracyą są cyfry przeciętne, podane pod *c*. Zdarzy się też niewątpliwie niejedna sposobność, w której przyjdzie się nam powołać na powyższe wykazy statystyczne, czerpane z urzędowych źródeł.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego.

Z powodu 25-letniego jubileuszu piastowania godności biskupiej przez J. E. X. Krasińskiego, który przypada w d. 14 b. m., odprawionem zostanie jutro o godzinie 10ej w kościele XX. Pijarów uroczyste nabożeństwo, wśród którego wykona odpowiednie kantaty chór katedralny pod przewodnictwem p. Rychlinga. Po nabożeństwie o godzinie 11ej X. Biskup przyjmować będzie życzenia duchowieństwa.

—**W Radzie miejskiej** rozpoczęły się wczoraj rozprawy budżetowe i przybrały bardzo zasadniczy charakter, co do całego kierunku ekonomicznego i administracyjnego w naszem mieście. Ściśle przedmiotowe sprawozdanie z pierwszego posiedzenia tej ważnej dla miasta dyskusyi, podajemy dzisiaj pod właściwą rubryką.

Posiedzenie drugie odbędzie się dopiero jutro, t. j. we czwartek o godzinie 5 popołudniu. Dzisiejsze posiedzenie, na życzenie radców, zostało zaniechanem. Na porządku dziennym dalsza dyskusya budżetowa; mówić będzie r. m. F. **Jakubowski**.

— **Pogrzeb ś. p. Heleny z Wężyków Morawskiej** odbył się dzisiaj przy niezwykłym udziale, który świadczył, w jak różnych sferach naszego społeczeństwa umiała sobie zmarła zjednać sympatye, objawiające się ogólnym serdecznym żalem. Nie było to bowiem tylko koło najbliższych znajomych. Wielu krewnych i przyjaciół przybyło na smutny ten obrzęd z dalszych stron — liczny zastęp profesorów Uniwersytetu świadczył o udziale w nieszczęściu owdowiałego kolegi. O godzinie 9 z domu (Rynek, dom p. Wentzla) do kościoła św. Barbary wyruszył pochód — kondukt prowadził tu X. Maryan Morawski. Soc, J. Sumę celebrował X. Biskup Janiszewski — kondukt z kościoła na cmentarz prowadzili na przemian O. Eberhardt T. J. i X. kanonik Pelczar — od bramy zaś cmentarnej do grobu X. Biskup krakowski, który też intonował modły przy spuszczaniu trumny de grobu. Najbliżsi przyjaciele wzięli na barki trumnę od bramy cmentarza do grobu rodziny Wężyków. Na pogrzebie widzieliśmy także włościan z Wadowa.

— **Senat akademicki** Uniwersytetu Jagiellońskiego nadał stypendya z fundacyi ś. p. Menarda **Konieckiego** uczniom Wydziału prawa: Feliksowi Pisarskiemu, Janowi Kołodziejczykowi, Stanisławowi Tomikowi i Franciszek Ściborowi po 200 złr.; Franciszkowi Jerzemu, Janowi Kubicy i Kazimierzowi Hałacińskiemu po 150 złr.; uczniom medycyny: Albinowi Schwarzowi i Antoniemu Krokiewiczowi po 150 złr.; doktorandom medycyny: Józefowi Petersowi, Teofilowi Bąkowskiemu i Janowi Kulczyńskiemu po 200 złr.; Janowi Stefanickiemu i Kazimierzowi Zgórskiemu po 150 złr.; uczniom Wydziału filozoficznego: Józefowi Babrajowi i Henrykowi Józefowi Kallenbachowi po 200 złr.; Aleksandrowi Furmankiewiczowi i Janowi Pawlikowskiemu po 150 złr. Stypendya po 100 złr. z fundacyi, zwanej „Borkarne,“ otrzymali z teologii: Józef Łobczowski; z prawa: Robert Klemensiewicz i Kornel Mościski; z medycyny: Józef Gozdecki, Jan Bednarski i Bol. Józef Dereniowski; z filozofii: Antoni Karbowiak i Wincenty Szczepański. Stypendyum śp. Jankowskiego w kwocie 100 złr. otrzymał uczeń Wydziału filozoficznego Feliks Kostrzewski.

— **Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Nauczycielek** dobędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny brzmi: 1) Zagajenie przez Prezesową; 2) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły; 4) Wybór Zarządu, i 5) Wnioski i interpelacye Członków.

— **Stowarzyszenie młodzieży handlowej** w Krakowie urządza w sobotę (16 b. m.) tańcujący wieczorek, na który, jak nam donoszą, wiele osób się wybiera, a zapewne i pp. Kupcy krakowscy nieodmówią w nim swego udziału. Komitet wieczorku dodaje, że osoby, które nie otrzymały zaproszenia, zgłosić się mogą do handlu p. Matusińskiego, gdzie dostać można biletów, równie jak w handlu pana J. F. Fischera na linii A. B. w Rynku.

— **Reduta niedzielna**, na której odbyła się bezpłatna loterya, była jedną z najliczniejszych w tym roku. W nadchodzącą niedzielę niezawodnie będzie także tłumno, gdyż odbędzie się premiowanie masek. Uznane za najładniejsze, otrzymają nagrody, których ma być kilka.

— **Bar. Romaszkan**, jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska*, sprzedał dobra swoje Horodenkę księciu Adamowi Sapieże za 1,700,000 złr. Książę Sapieha dał w zamian za Horodenkę dobra Hniliczki i stosowną dopłatę.

— **Stowarzyszenie polskie** w Wiedniu „Zgoda“ mianowało, jak donosi telegram z Wiednia do *Gaz. Narodowej*, J. E. Dra Smolkę swym członkiem honorowym. Na prośbę umyślnie wysłanej deputacyi, przyjął Dr Smolka zarazem protektorat Stowarzyszenia.

— **Aresztowania w Wiedniu.** Telegram do *Gaz. Narodowej* z Wiednia donosi, że aresztowano tam dwóch powszechnie znanych i szanowanych inżynierów prywatnych: Korytyńskiego i Kiszakiewicza, rodem z Galicyi, którzy od lat wielu zajmowali w Wiedniu stałe stanowiska.

— **Znany malarz portretów profesor l'Allemand**, maluje obecnie dwa obrazy — portret Cesarza Franciszka Józefa w całej postawie, *en face*, w mundurze marszałkowskim; drugi obraz przedstawia wjazd pułku 8 dragonów. Pułkownik Wonnesch wręcza raport dzienny Cesarzowi, który w mundurze obozowym przygląda się przeciągającemu przez Kohlmarkt pułkowi. Za Cesarzem dwaj jenerałowie adjutanci, baron Mondel i baron Beck — około maszerującego wojska są tam grupy publiczności, wśród której portrety wielu osób znanych. Ściana Burgu i kościół Ś-go Michała stanowi tło obrazu. Obraz ten, zamówiony przez korpus oficerów, będzie własnością pułku.

— **Pogrzeb hr. Jana Czirakiego** odbył się w d. 11 b. m. w Lovasbereny. Cesarza zastępował na pogrzebie jenerał-adjutant fmp. baron Mondel; w zastępstwie Izby wyższej, brał udział w pogrzebie Kardynał Haynald, w zastępstwie arcyksięcia Józefa W. Ochmistrz bar. Nyary i reprezentanci gabinetu. Stawiło się również wiele deputacyj, wielu członków arystokracyi, około 100 magnatów, 50 prałatów i mnóstwo publiczności. Wznoszący się w kaplicy katafalk okryty był licznemi wieńcami. Około katafalku stali bar. Mondel, bar. Nyary, deputacye i reprezentanci rządu. Ceremonię pogrzebową celebrował Kardynał Haynald. Zwłoki przewiezione zostaną do eisenburskiego Komitatu, gdzie złożone będą w grobach rodzinnych.

— **Odkryty zamach morderczy w Węgrzech.** Nadżupan Benizkij, bawiący od dłuższego czasu w Budapeszcie, powołany został nagle w zeszłą środę do Szolnoku. W tym czasie huzar przyboczny nadżupana, Ludwik Komarowsky, któremu powierzono pieczę nad mieszkaniem w Szolnoku, uknuł spisek na życie swego pana. Do spisku, jako wspólnicy, należeć mieli: krewny jego huzar w Budapeszcie i żandarm z Szolnoka, niegdyś karany kryminalnie w Ilawie. Uplanowali oni, że w nocy po powrocie nadżupana napadną go, uduszą, i zabrawszy mu klucz od kasy, zabiorą pieniądze. Przyrządy do zamachu, powróz i nóż, były przygotowane. Komarowsky posiadał zupełne zaufanie swego pana i w jego nieobecności rządził samowładnie w domu. Komarowsky zdradził się sam. — W niedzielę przed przyjazdem nadżupana, zaprosił on wspólnika swego żandarma na obiad i podochocony rzekł wobec służby: „Jeżeli mi się plan uda, będę bogaty, czekam tylko na mego krewnego z Budapesztu.“ Żandarm, który miał być wspólnikiem, zdenuncyował Komarowskiego przed swoim kapitanem, — mówiąc: „Wyszedłszy z kryminału w Ilawie, chcę być porządnym człowiekiem.“ Nadżupan Benizkij przybył, nie domyślając się niczego we czwartek do Szolnoku — i kazał uwiadomiony o odkryciu spisku natychmiast aresztować Komarowskiego. W mieszkaniu tegoż znaleziono kartę zastawniczą na trzy rewolwery, kilka kul, kilka romansów Gaboriau i listy adresowane częścią do Komorowskiego, częścią pod innem nazwiskiem. Śledztwo wykryło całkowite potwierdzenie denuncyacyi, nie odkryto atoli jeszcze nazwiska trzeciego wspólnika spisku.

— **Straszna zemsta.** Dotychczas ofiary miłości oblewały witryolem niewiernych mężów, lub kochanków. Obecnie zdarzył się niedawno w Paryżu pierwszy wypadek, że opuszczona żona zemstę wywarła nie na mężu, którego kocha, lecz na jego przyjacielu, uważając go za przyczynę swoich nieszczęść. Sprawa tej damy sądzoną była przed sądem przysięgłych. Oskarżona pani Sanglet, w wieku lat dwudziestu trzech, zaślubiła swego dzisiejszego męża przed kilku laty. Pożycie ich było piekłem prawdziwem. Sanglet dowodzi, że jego żona miała nieznośny charakter, że źle prowadziła gospodarstwo, dnie całe spędzała na próżnowaniu, że była nadzwyczaj zazdrosną i groziła nawet oblaniem mu twarzy witryolem. Pani Sanglet twierdzi znowu co innego. Nareszcie nastąpiło stanowcze rozstanie i Sanglet przeniósł się do swego przyjaciela Delinon. Ten to nieszczęśliwy padł ofiarą strasznej zemsty. Pewnego dnia pani Sanglet, która go uważała za złego ducha swego męża, zaczaiła się nań w pobliżu jednej z restauracyj, zaopatrzona w witryol za 4 sous, a kiedy wyszedł, strasznym tym płynem hlusnęła mu w twarz. Biedny Delinon, zresztą zupełnie niewinny w zatargach małżeństwa państwa Sanglet, zmarł w okropnych męczarniach po upływie pięciu miesięcy. Tortury jego były tak straszne, że śmierć istotnie była dla niego upragnioną. Stawiona przed sądem pani Sanglet, przybrała postać ofiary, męczennicy i umiała tak rozczulić przysięgłych, którzy — wydali werdykt uniewinniający.

— **Powodzie w Ameryce.** Ogromne zniszczenia zrządziły w ostatnich czasach wylewy wód w Stanach Zjednoczonych. Telegram z Nowego Jorku z d. 11 b. m. donosi, że w okręgach zalanych przybywa jeszcze wody. Portmouth nad Ohio jest cały zalany. Nędza jest wszędzie wielką. Potrzeba będzie około 20,000 ludzi zaopatrzyć w żywność i odzienie. W Cincinnati stan wody przewyższył powódź z r. 1832 i woda jeszcze przybiera. Barometr zapowiada jeszcze dalsze ulewy. Członkowie kongresu z Ohio, Kentucky i zachodniej Wirginii, zgromadzają się w Washingtonie, celem uzyskania natychmiastowego przyzwolenia ze strony kongresu funduszów na wsparcie nawiedzonych powodzią.

— **Telefon i przyzwoitość publiczna.** Niedawno w Stanach Zjednoczonych podniesioną była dosyć ciekawa kwestya: czy abonent telefonowy w rozmowie przez przyrząd, może pozwalać sobie wyrazów nieprzyzwoitych, złorzeczeń, wymyślań itp.,

Jeden właśnie z tamtejszych abonentów, dopuszczający się podobnych wybryków, pomimo niejednokrotnych uwag biura telefonowego, został przez nie pozbawiony prawa używania aparatu; współcześnie zaś biuro to ogłosiło przepis, wzbraniający używania wyrazów nieprzyzwoitych w rozmowie telefonicznej. Sprawa ta została wytoczona przed sądy, które przyznały słuszność Towarzystwu telefonowemu, motywując swój wyrok tem, że telefon jako przyrząd użytku publicznego, służy wielu rodzinom za środek porozumiewania się wzajemnego. Rozmowa więc telefoniczna może łatwo skutkiem omyłki dochodzić do uszów, dla których nie była przeznaczoną. Że wreszcie w biurach telefonowych pracują po większej części panny lub niewiasty lepszego wychowania, którym należy się szacunek od ogółu publiczności. Ze względu na przyzwoitość publiczną, wyrok podobny jest sprawiedliwy, bo telefon jako przyrząd cywilizacyjny, winien przenosić jedynie mowę grzeczną i przyzwoitą.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: J. Marciaszka, za kradzież kociołka; Józefa Gądka, za kradzież zarzutki; Walentego Myśliwca, za skaleczenie nożem ciężko w twarz swego towarzysza, z którym się poróżnił; Jakóba Fuksa, za gwałt publiczny; Antoniego i Jędrzeja braci Makowskich, za pobicie i złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Jakóba Klemensa i Gabryela Kucia, za kradzież rynny blaszanej; Agnieszkę Orzechowską, za kradzież szczotki; Stanisława Waśniewskiego, za kradzież zegarka srebrnego; Jana Figurę, za kradzież płaszczów; za pijaństwo 5 osób.

W policyi złożono paczkę gwoździ, którą Józef Nowak, włościanin z Rydlówki, znalazł wczoraj na ulicy Grodzkiej.

Repertoar teatralny.

We czwartek 14go: *Górą nasi*, komedya w 5 aktach, Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 16go: *Mieszczanie na prowincyi*, komedya w 5 aktach, W. Sardou. Benefis p. Frenkla.

W niedzielę 17go: **Kościuszko pod Racławicami**, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki i czwartki od g. 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Sgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 12go lutego pochmurno, po poł. deszcz; termom. od 0·0 doszedł do +4·6 C. Barometr stoi wysoko; o g. 7ej rano d. 13go stan jego był 752 2 millim., term. +1·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 14go lutego: Ś. Walentego kapł. m.

Wiadomości artystyczne, literackie, i naukowe.

Górą nasi! najnowsza komedya Zalewskiego, której trzecie przedstawienie odłożonem zostało z powodu zasłabnięcia p. Hoffmanowej, odegraną została wczoraj wobec przepełnionej sali publicznością, która z wielkim zapałem przyjmowała ten utwór autora *Przed ślubem*. Popularność komedyi *Górą nasi!* jest tak wielka, że zabrakło wczoraj biletów w kasie, i że już znaczne poczyniono zamówienia na jutrzejsze przedstawienie.

Komedya ta odegraną została w poniedziałek we Lwowie, a jak donoszą tamtejsze dzienniki, z wielkiem także powodzeniem.

Od Administracyi „Czasu.“

Na misyę XX. Zmartwychwstańców w Adryanopolu nadesłano: N. N. poczta Gliniany 10 złr., N. N. w Brzeszczach 1 złr. 20 cent., X. J. Milczanowski 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Komitet opiekuńczy dłużników banku włościańskiego w powiecie chrzanowskim.

Dnia 12 b. m. powstał za inicyatywą Prezesa Rady powiatowej Chrzanowskiej, Artura hr. Potockiego, Komitet, mający na celu przyjście w pomoc dłużnikom zamkniętego Banku włościańskiego w powiecie Chrzanowskim. W skład komitetu weszła znaczna część wydziału Rady powiatowej, dyrektorowie obu kas zaliczkowych powiatu Chrzanowskiego, kilku obywateli i włościan. Po oświadczeniu hr. Artura Potockiego, że przewodnictwa komitetu przyjąć nie może, z powodu zajęcia w komitecie wykonawczym, zgromadzeni obrali przewodniczącym hr. Zygmunta Szembeka.

Decentralizacya kolei państwowych.

Neue Fr. Presse podaje następującą wiadomość: Dziś d. 11 b. m. odbyła się rada ministrów nad organizacyą kolei państwowych. Przedmiotem narady był projekt opracowany na podstawie rezultatu konferencyi, jaką odbył minister handlu z delegatami ministerstwa wojny i ministerstwa obrony krajowej i z referentami fachowymi tychże ministerstw. Rezultat dzisiejszej konferencyi nie jest dotąd wiadomym, słychać jednak, że niektórzy członkowie gabinetu oświadczyli się stanowczo za życzeniami Polaków, co do decentralizacyi kolei.

Fremdenblatt natomiast zaprzecza, jakoby w dotychczasowych naradach nad organizacyą państwową brali udział reprezentanci ministerstw wojny i obrony krajowej. Z narad dotychczasowych wynikało tylko tyle, że przemawiano głównie za charakterem centralistycznym kolei, zostawiając interesom miejscowym i narodowościowym tylko zakres granicami możności zakreślony, przyczem tak względy na szybkość mobilizacyi, jak i na potrzeby miejscowe były ściśle rozważane. O ostatniej radzie ministrów nie podał jeszcze *Fremdenblatt* z 12 b. m. żadnej wiadomości.

W sprawie opodatkowania gorzelń.

Dnia wczorajszego wyjechała deputacya właścicieli gorzelń obwodu tarnopolskiego do Wiednia, aby ministrowi finansów i Kołu polskiemu przedłożyć memoryał przeciw zamierzonej nowej zmianie opodatkowania gorzelń. Gorzelnie obwodu tarnopolskiego opłacają $^1/_3$ część całego podatku gorzelnianego w Galicyi. Deputacyę składają pp. hr. Koziebrodzki, hr. Piniński, Garapich, Tuczyński i Zagórski. Podobno deputacya zapóźno się wybrała w tę podróż, bo, jak donoszą z Wiednia, kwestya ta już jest przesądzoną i układ z Węgrami co do projektu zawarty. (*Gaz. Nar.*)

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo do miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie, wynosi:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolej przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo po 15·40 marek (9 złr. — cnt.); owies za 100 kilo po 14·— marek (8 złr. 19 cent.); — rzepak za 100 kilo 29·40 marek (17 złr. 20 cnt.).

Wiedeń 12 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 2976, średnio-ciężkiej węgierskiej 1916, ciężkich bagonów 1453; razem 6345.

Galicyjską płacono od 32 do 35, 38 złr.; średnio-ciężką węgierską 38 do 40, 41 złr.; ciężkie bagony 42 do 44 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Wadowice 8-go lutego. — Płacono za 100 kilogramów pszenicy 01·45 złr., żyta 8 40 — jęczmienia 8 — złr.. owsa 8 95 złr., ziemniaków —·80 złr., słomy 2 80 złr., siana 4·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Stowarzyszenie *Hand in Hand* służby uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda, urządza w dniu 20 lutego b. r. w sali Strzeleckiej, na korzyść funduszu Stowarzyszenia **Wieczorek z tańcami.** Bilety są do nabycia za okazaniem zaproszenia u pp. Antosza, w domu kolejowym; Oczkowskiego, w Rynku kleparskim l. 22 i u odźwiernego w dworcu kolejowym.

NADESŁANE. (47)

Nasze czasy i obecne cierpienia.

Nie wszystko, co nam przyniosła postępowa cywilizacya, służy nam korzystnie, gdyż jak w ogóle w świecie wszystko ma swoje dwie strony, tak też z polepszonym i udelikatnionym trybem życia przyciągnęły do nas różne niedogodności.

Któżby n. p. chciał zaprzeczyć, że nasz obecny w porównaniu do dawnego zupełnie zmieniony sposób życia jest powodem tak wielu chorób ciała, których dawniej mało albo wcale nie znano, podczas gdy dzisiaj nadzwyczajnie się rozpowszechniły. Tak między innemi blednicę i niedokrewność i szereg z nich powstających chorób wszelkiego rodzaju w bardzo wielu wypadkach sprowadzić należy do złego tworzenia sie krwi wywołanego z najrozmaitszych przyczyn. Nienależy już dzisiaj do rzadkich wypadków, aby zobaczyć kwitnące panny i kobiety nagle niknące. Poprzednio różowe wargi nabierają dziwnej bladości, wesołość znika i ustępuje nerwowemu rozdrażnieniu, trawienie jest nieregularne, co łatwo poznać można po odbijaniu się, twardnieniu ciała, wzdęciach, trudności w oddychaniu i t. p. i t. p. Zbyt często przypisują podobne zjawiska szybkiemu rośnięciu a dopiero wtedy rozglądają się za pomocą, jeżeli przychodzi częsta zmiana koloru twarzy, ogólne osłabienie, obrzydzenie i wymioty, omdlenie, bicie serca i lekkie napady zimnicy i t. p.

Jestto wielkim błędem, gdyż jeżeli okażą się pierwsze oznaki nadchodzącej blednicy i niedokrewności, należy bezzwłocznie chwycić się odpowiednich środków, bo złe w swym pierwszym początku daleko łatwiej i szybciej można usunąć, aniżeli wtedy, jeżeli się już na dobre zagnieździło. Przez Dra Liebauta, słynnego naczelnego lekarza szpitali wydana broszura, która popularnie napisana dla każdego jest dostępną i której przeczytanie każdemu najusilniej może być polecone, daje zresztą wszelkie żądane wyjaśnienie, jak się należy zachować w wypadkach. jak wyżej nadmieniono, aby drogą naturalną w stosunkowo krótkim czasie sprowadzić zupełne usunięcie cierpienia. Broszura Dra Liebauta *Regeneration* jest do nabycia po cenie 30 centów w księgarni K. Prochaski w Cieszynie.

NADESŁANE. (567)

Knorra przymieszki do rosołów, składające się z różnych jarzyn i mąk zbożowych, szczególniej tapioki, perles de Nizam, wyciąg z zielonych jarzyn, grysik cesarski, mąka owsiana, mąka na kleik, riz-julienne, mąki grochowe i soczewicowe zasługują na najlepsze polecenie. Są one szczególniej dla pożywienia małych dzieci nieocenionej wartości i dają z małym dodatkiem Liebiga wyciągu mięsnego bardzo posilną i smaczną zupę. Główny skład wyrobów Knorra utrzymuje Karol Berck w Wiedniu I. Wollzeile 9.

NADESŁANE. 5)

Wzbogacenie sposobu leczenia. Pierwszym mężem, który wystąpił z środkami leczniczo pożywczemi, jest fabrykant wyrobów słodowych Jan Hoff w Berlinie (główny skład fabryczny dla Austryi-Węgier w Wiedniu I, Bräunerstrasse Nr. 8), którego wyciąg słodowy zdobył świat od blisko 30 lat. Dawniejsze pomysły otrzymania wyrobu ludowego z apteki doznały jednej chwili przewrotu, gdy tysiące chorych odzyskały zdrowie przez używanie Jana Hoffa wyciągu słodowego. W połowie lipca p. r. zamówiono z Filadelfii depeszą telegraficzną 180,000 butelet Jana Hoffa wyciągu słodowego. Lekarze amerykańscy prawie wszyscy przyjęli ten Jana Hoffa wyciąg słodowy z największą uwagą, wypróbowali go i wprowadzili dla użytku cierpiących. Znany on jest we wszystkich cywilizowanych krajach i używany zarówno z powodu swego smaku, jak też dla wyleczenia i wzmocnienia. Skład fabryczny w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

Ostatnie wiadomości.

Niedość tych różnych uroszczeń, któremi t. z. niezawisła prasa z własnej inicyatywy nagabuje natarczywie ministra skarbu; — trzeba było jeszcze tego, żeby jeden z organów rządowych (wczorajsza *Gazeta Lwowska*) wystąpił z obroną nowego podatku gorzelnianego w sposób, prowokujący formalnie do narzekań. Wykazując bowiem, że dzisiejszy podatek gorzelniany przyniósł Austryi w latach 1879 — 1882 mniej, aniżeli innym mniej ludnym państwom, dodaje ten organ, że „jestto prawdziwie upokarzający dla monarchii naszej rezultat.“ Oby takich tylko upokorzeń zawsze doznawało państwo i jego minister skarbu. Czyżby zdaniem *Gazety Lwowskiej* tylko dla honoru fiskalnego system gorzelnianego podatku miał być zmieniony na niekorzyść kraju naszego?

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 13 lutego. (*F*) Dotąd nie nadeszła tu wiadomość stwierdzająca doniesienie o wybuchu powstania na Krecie. Prawdopodobnie więc doniesienie to jest zmyślone, lub co najmniej znacznie przesadzone.

Paryż 13 lutego. Przeniesienie ks. Orłowa do Berlina, sprawiło tu silne wrażenie, Dzienniki tutejsze piszą, że ks. Orłow podjął się misyi w Berlinie, ponieważ posiada szczególne zaufanie dworu petersburskiego i Bismarka, i przypuszczają, iż niebawem przywróconem będzie trójcesarskie przymierze. Rosyjski agent dyplomatyczny bar. Kapnist zapytał się urzędownie, czy bar. Mohrenheim byłby tu *persona grata*. Odpowiedziano twierdząco. Co do zastąpienia Mohrenheima w Londynie, nie zdecydowano się jeszcze.

Londyn 13 lutego. Zdobycie Sinkatu przez nieprzyjaciół sprawiło tu między publicznością i w parlamencie bardzo silne wrażenie, a rada ministrów odbyła natychmiast posiedzenie. Utrzymują, że ministrowie postanowili wysłać natychmiast część wojsk z Anglii do Suakim. Gordon miał zgodzić się na to,

Telegramy biura koresp.

Berlin 13 lutego. Utrzymują że Cesarz rozkazał dać do dyspozycyi Cesarzowej Elżbiecie przez czas pobytu jej w Wiesbaden, powóz, konie i służbę, i że poleci damom i kawalerom dworu, aby pełnili przy Najj. Pani służbę honorową.

Berlin 13 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, iż może zapewnić, że twierdzenie o nieporozumieniu między Bismarkiem a Manteufflem jest bezpodstawnym wymysłem. Podczas bytności Manteuffla w Friedrichsruhe nie chodziło tak dalece o polityczne, jak raczej o ekonomiczne kwestye.

Paryż 13 lutego. *Liberté* pisze, że telegraficzne doniesienie biskupa Puginier z Tonkinu jest prawdziwe, ale tyczy się dawniejszych zaburzeń, jakie zaszły poza granicami terytoryum okupowanego. Jenerał Millot przybył do zatoki Along.

Paryż 13go lutego. Pożyczkę w kwocie 250 milionów podpisano w poczwórnej wysokości.

Rzym 13 lutego. *Moniteur de Rome* stwierdza, iż z Watykanu wysłaną została nota do nuncyatur, donosząca o decyzyi Trybunału kasacyjnego w sprawie instytucyi *de propaganda fide*.

Rzym 13 lutego. Ajencya Stefaniego zaprzecza, jakoby komendant stojącego w Suakim włoskiego okrętu wojennego Rapido zażądał upoważnienia od admirała angielskiego do wylądowania części załogi okrętowej. Komendantowi polecono wziąć w opiekę poddanych włoskich, austryacko-węgierskich i wogóle Europejczyków, ale zakazano mu zezwalać na wylądowanie majtków, z wyjątkiem koniecznej potrzeby,

Rzym 13 lutego. Ajencya Stefaniego donosi, że wiadomość podana w *Germanii* i w innych dziennikach, iż wkrótce ustanowioną będzie legacya rosyjska przy Watykanie, nie miała pozytywnej podstawy. Rokowania Buteniewa z Jacobinim względem spraw będących w toku zostały nawet zawieszone, jeśli już nie zerwane,

Londyn 13 lutego. Lord major zgodził się na prośbę „związku patryotycznego“, zezwalając, aby związek ten urządził w sali Guildhall meeting dnia 15 b. m. w celu omówienia wypadków w Sudanie. „Związek patryotyczny“ pragnie, aby rząd uznał otwarcie obowiązki Anglii w Egipcie i oświadczył, że pokonanie Mahdiego jest konieczne.

Wielu oficerów uda się do Egiptu. Arsenały marynarki wojennej są bardzo czynne. Eskadra kanałowa miała otrzymać rozkaz odpłynięcia do Egiptu. Rząd wyśle oddział wojsk angielskich, stojących w Egipcie, z pomocą do Tokaru.

Londyn 13 lutego. (Z Izby wyższej). Po oświadczeniach Granvilla względem sytuacyi w Egipcie przyjęto 181 przeciw 81 głosom wotum nagany Salisburego.

Izba niższa po podobnem oświadczeniu Gladstona odroczyła w końcu dyskusye nad wnioskiem nagany Nortcotha.

Labouchere zawiadomił Izbę o ustąpieniu Bradlaugha i zaproponował nowy wybór.

Chiachill proponuje odroczenie dyskusyi, ale wniosek ten odrzucono 203 przeciw 145 głosom i zarządzono nowy wybór.

Londyn 13 lutego. Z powodu wczorajszej uchwały Izby niższej, złożył Bradlaugh mandat, aby się poddać nowym wyborom.

Londyn 13 lutego. Podczas obrad nad wotami nagany oświadczył rząd, że Gordon ma zamiar wycofać załogi z Sudanu bez rozlewu krwi i przywrócić dawne stosunki w Sudanie. Ponieważ Gordon nie podniósł żadnych zarzutów przeciw wysłaniu wojsk przeznaczonych do operacyj w okolicy Suakimu, rozkazał rząd bronić Tokaru, jeśli się go da utrzymać, i odkomenderował 4000 żołnierzy do Suakimu. Rząd nie zamierza anektować Egiptu, ale pozostawi tam wojska, dopóki nie zapewni tam trwałego rzadu.

Londyn 13-go lutego Biuro Reutera donosi z Suakim dnia 12 b. m. o godzinie 11 przed południem: Gubernator Sinkatu, przenosząc śmierć nad poddanie się, rozkazał wczoraj rano wysadzić forty w powietrze a działa zagwoździć, i odbył wycieczkę z całą załogą, liczącą 600 ludzi, która została wymordowaną. Powstańcy zajęli Sinkat.

Londyn 13 lutego. Do *Standarda* donoszą z Suakimu dnia 12 b. m., że Sinkat wpadł już w ręce nieprzyjaciół. Załoga tamtejsza odbyła wycieczkę, odpierała długo ataki nieprzyjaciół, w końcu jednak została prawie zupełnie wymordowaną, z wyjątkiem kilku, których wzięto do niewoli. Jaki los spotkał kobiety i dzieci, dotąd niewiadomo.

Londyn 13 lutego. Komendant Kairu, Stephenson, ortzymał polecenie, aby przygotował trzy najlepsze bataliony huzarów do bezzwłocznego wymarszu do Suakim, i aby pośpieszył z pomocą do Tokaru, jeźli to możliwe, lub bronił portów morza Czerwonego. Oprócz tego maszeruje już z Indyj do Suezu pułk szkocki, który również udać się ma do Suakim. Cały korpus ekspedycyjny zostaje pod komendą Grahama.

Charków 13 lutego. Pożar na „dworcu gościnnym“ zlokalizowano o północy. Szkodę obliczają na przeszło 1 milion rubli.

Kair 13 lutego. Parowiec przewozowy Orontes odpłynął z 400 żołnierzami z Port-Said do Suakim. Niebawem udadzą się tam dalsze przesyłki.

Kursa. — **Wiedeń** 13 lutego. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 79·80. — 5% Renta papier. nieopodat. 94·95. — Renta srebr. 80·40 Renta złota 101 45. — 6% Renta złota węgierska 121 75 — 4% Renta złota węgierska 90·—. — Losy z r. 1860 135 75. — Akcye Banku Austr. Węg. 844·—. Akcye kredyto. 306 50. — Londyn 121·45 — Napoleony 9·60 ½ Lombardy 141 60. Losy roku 1864 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 294·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 172·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 156·— — Obligacye indemn. galicyjsk. 100·. — Losy prem. węgiersk. 115 50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·50 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·— — 6% Listy zast. hipot. 101 10 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99 — — Akcye kolei Siedmiogro. 171·75. — Marki 59·30. — Ruble 117·37. — Dukaty 5 70 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy słabe.

Berlin — 13go lutego. Banknoty austryackie 168 65. — Krótki Wiedeń 168 50. — Krótka Warszawa 197·60. — Banknoty rosyj. 198·40. — 5% Listy zast. Polskie 61·65. — 4% Listy Likwida. Polskie 54·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 124·75 — Akcye austr. kredytowe 529·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy* — *pospieszny:* — *wieczorny*
Kraków odjazd: 10·$_{18}$ rano — 9·$_{13}$ wiecz. — 10·$_{56}$ wiecz.
Lwów przyjazd: 9·$_{7}$ wiecz. — 5·$_{36}$ rano — 11·$_{38}$ rano.

Do Lwowa i Tarnowa *lokalny:*
Kraków odjazd 6·$_{18}$ rano
Tarnów przyjazd 9·$_{11}$.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·$_{5}$ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·$_{44}$ w poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 13 lutego.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 —	118 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 57	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 —	59 60
Dukat ważny	5 67	5 77
20-frankówka	9 56	9 65
Imperyał ważny	9 84	9 94
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	89 25	90 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ II em.	85 50	87 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 10	99 25
6% listy „ bankn hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	55 —	64 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	98 —	100 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	98 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rubl.	100 50 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	294 —	296 —
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	173 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Sstaniławowa	23 50	24 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 12 lutego	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 80	79 95
4⅕% „ srebrna	80 40	80 55
4% „ złota	101 50	101 65
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 —	123 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	146 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 25
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	172 25
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	100 —	101 —
Galicyjskie „ „	100 —	100 50
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	100 75	101 50
Węgierskie „ „	100 70	101 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 50	101 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	140 75	141 25
6% Renta węgierska złota	121 70	121 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 90	99 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	114 75	115 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	235 75	236 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	308 10	308 40
„ „ węgierskie . 200 „	309 50	310 —
Depositen-Bank . 200 „	207 —	207 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	825 —	830 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	845 —	814 —
Unionbank . 100 „	112 —	112 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . 100 „	107 —	107 30
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	170 75	171 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	567 —	569 —
Elżbiety . 210 „ „	228 50	228 75
Linz-Budweis . 200 „ „	202 50	203 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	193 25	193 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2660	2666
Franciszka Józefa . 200 „ „	205 25	205 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	296 25	296 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 50	147
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 —	172 50
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	184 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	193 50	194 —
Rudolfa . 200 „ „	177 50	177 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	171 75	172 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	313 10	313 40
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	142 25	142 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 —	164 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	155 75	156 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 —	168 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	120 25	120 50
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	97 —	98 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 —	101 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	93 —	99 —
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 60	91 10
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 40	99 —
6% „ „ „ nowe 37 lat	98 40	99 —
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
6% „ „ Włość. „	59	61 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 50
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut.	101 50	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 50	98 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 80	99 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 90	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 25	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 75	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 80	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	105 —	105 25
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	105 —	105 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 10	99 60
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	99 1	99 3
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 —	96 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 50	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	96 40	96 80
„ IV „ 1872 300 „ „	95 50	96 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 3	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	102 70	103 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	102 70	103 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	102 70	103 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	122 70	123 —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	95 75	96 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	184 —	184 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 —	140 25
„ „ . 200 złr. 5%	122 60	122 90
Theissb.-Gesell. „ „	102 20	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ II Em. 200 „ „	95 75	96 25
„ Nordost . 300 „ „	93 80	94 —
„ „ złotem . 200 „ „	118 —	118 30
„ Westbahn . 200 „ „	98 25	98 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 25	98 75
Losy.		
5% Donau Regul. . zł. 100	116 75	117 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	126 50	127 —
„ Węgierskie . „ 100	115 50	116 —
3% „ Tureckie . fr. 400	20 10	20 40
Kredytowe . zł. 100	173 —	173 50

	płacą	żądają
Clary . zł. 42	39 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	110 75	111 25
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	18 —	— —
Krakowskie . „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	40 25	41 —
Palfy . „ 42	37 —	37 50
Rudolfa . „ 10½	20 —	21 —
Salma . „ 42	53 25	54 —
Salzburgskie . „ 20	21 50	22 25
St. Genois . „ 42	48 75	49 25
Stanisławowskie . „ 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 —
4% „ . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza . „ 21	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 61	9 62
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty szterl. angielskie	12 12	12 15
Liry tureckie złote	10 93	10 95
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 45
Rubel papierowy za 100	117 —	117 50

Lwów 12 lutego	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	302 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 30	99 30
4% „ „ „ „	90 25	91 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 80	99 30
6% „ „ Banku hip. gal.	100 85	101 85
6% „ „ „ włośc. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 45	100 45
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 12 lutego.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 35
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 25
kupon	— —	75

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca

ALBUM
współczesnych malarzy polskich i obcych.

Album składać się będzie z 25 zeszyt.
Cena każdego zeszytu 60 cnt.
(485-3 3)

Panienki lub starsze osoby,

życzące sobie uczyć się kroju podług najlepszego systemu, w krótkim czasie i pod przystępnemi warunkami, mogę pobierać lekcye.

Ulica KARMELICKA Nr. 1 I-sze piętro, schody frontowe (dawniej ul. Krupnicza. Nr 8).

Tamże dostać można fasonów podług najświeższej mody z papieru lub organtyny. (166-62)

Tamże **potrzebne są natychmiast panny** uzdolnione w szyciu i krawieczyźnie.

Zakład handlowo-ogrodniczy
Jakóba Tenglera

w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 52,
poleca Szan. Publiczności

na czas karnawałowy

wszelkiego rodzaju **dekoracye, bukiety** wielkie i małe, ślubne, balowe, kotylionowe; jakoteż **wielki wybór: kamelij, hiacyntów, fiołków,** itp. kwiatów sprzedających się pojedynczo.

Zamówienia zamiejscowe za pobraniem pocztowem. (290-8 9)

Ceny najumiarkowańsze.

---

250 kóp tyk świerkowych

do chmielu, na miejscu lub z odstawą do kolei, ma na sprzedaż **Państwo Zassów pod Czarną.** (496-2-6)

Złoty medal wystawy kuchennej w Wiedniu 1884 r.

C. k.

Atzgersdorfska cesarska kasza perłowa,

uznana jako najlepszy wyrób.

Szczególności łuskan. owoców strącz. mianowicie:
łuskany żółty groch cukrowy,
łuskany zielony groszek,
łuskana soczewica,
łuskany bób,
łuskana kasza tatarczana,
wszystko w paczkach po 500 gram.

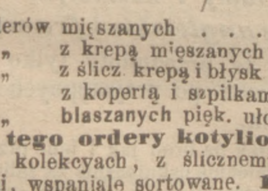
Wszystkie powyższe artykuły słynnej firmy **K. k. priv. Atzgersdorfer Rollgerstefabrik und Erbsenschälerei in Wien**, wyrabiane są tylko z najszlachetniejszego surowego płodu z szczególną starannością i odznaczają się szczególnie delikatnym smakiem i wielką zawartością pożywienia. (223-5-10)

Na składzie mają w **Krakowie:** pp. M. Jawornicki, Jan Janiga, Jan Mika i Spół., A. Liebeskind, Łazarz Landau, Franciszek Lenert, J. Feik, J. Barberowski, A. Ciszewska.

Złoty medal wystawy kuchennej w Wiedniu 1884 r.

---

kotylionowych — 1 milion — orderów i porządków.



50 orderów mięszanych . . . . . 48 cent.
50 „ z krepą mięszanych . . zł. 1-2
50 „ z ślicz. krepą i błysk mięsz. „ 3-4 z kopertą i szpilkami.
50 „ blaszanych piek. ułożonych „ 5

Prócz tego ordery kotylionowe w ulubionych kolekcyach, z ślicznemi błyszczącemi orderami, wspaniale sortowane. **1 sortyment 50 sztuk:**

Nr.	0	I	II	III	IV	V
złr.	1	1·50	2	2·50	3	4

bardzo piękne Nr.	VI	VIII	X	XII
złr.	5	7·50	10	15

Odznaki komitetowe jedwabne . . . 5-20 c.
„ „ bardzo gustowne 25-40 „

Porządki tańców zwykłe 100 sztuk 2 złr., gustowniejsze 3 złr., bardzo gustowne 100 szt. 5 złr., najgustowniejsze złr. 8. — **Maski jedwabne** 10, 15, 20 50 c., atłasowe 30-60 c.

Najnowsze porządki kotylionowe z opisem 25, 50, 75 c., złr. 1, 2·50, 3. **Wspaniałe porządki** złr. 4-10.

25 bukietów kotylionowych } perfum. złr. 1 c 25
25 „ mankietowych } „ 2 i 2·50
100 loteryjn. przedmiotów żartobl. złr. 6, 8, 10

Komiczne nakrycia głowy:

10 sztuk sortow. Nr.	I	II	III	IV	V
	cnt. 75	zł. 1	1·50	2	2·50

50 odznak błazeńskich . . . . . . zł. 5

Kule śniegowe do bombardowania w sali balowej, tuzin **1** złr.

Wielka tombola żartobliwa składająca się z 57 różnych przedmiotów, niektóre bardzo ładne, główne i poboczne wygrane złr. 10·60, karty tombolowe 100 szt. złr. 2·50, prócz tego wachlarze, klejnoty, krawatki, perfumy, pudry, naśladowane dyamenty i t. p. Kolczyki i brosza od złr. 2·50 do 5 złr., guziki od 50 c. do 1 złr.

Spis rzeczy żartobliwych (500) darmo. — Rozsyłka za zaliczką. (417-2-3)

EDWARD WITTE
(od r. 1863)
w Wiedniu, verl. Kärntnerstrasse 59.
Adres depesz: **Witte, Kärntnerstr. Wien.**

Wysadki chmielowe.

Wysadki lub **korzonki** *w wyborowym najlepszym gatunku*, z najlepszych ogrodów miasta Zatecza i okolicy, wczesnego lub późnego chmielu, rozsyłamy jak corocznie począwszy od pierwszych dni kwietnia b. r. po bardzo przystępnych cenach i upraszamy o wczesne zamówienie.

Gross & Örley,
handel nasion w Zateczu **(Saaz)**
(419-3-6) w Czechach.

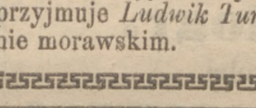
Dawny dom bankowy zamierza we wszystkich większych miejscowościach Galicyi przyjąć **stałych**

ajentów miejscowych

dla sprzedaży

losów Czerwonego Krzyża.

Listowne zapytania pod „Bankhaus" przyjmuje *Ludwik Turnowsky* w Bernie morawskim. (529-2-3)



Häuslera płaskie dachy z drzewnego cementu prawdziwe tylko przez przedsiębiorstwo **Otto Grafe w Wiedniu,** II., Josefinengasse 7.

Dachy te są nieprzemakalne, ogniotrwałe, mocne, bez potrzeby naprawy i tanie, dozwolone przy budowach w wiedeń. okręgu policyjnym. Wykonanie we wszystkich okolicach punktualnie z długoletn. poręczeniem. Polecam także mój skład kamiennej papy dachowej. — Objaśnienia, prospekta, kosztorysy darmo. (4.4-3-25)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: WIEN,
I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (192-7 12)

SŁABOŚCI
ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES DRA DE KORAB

Wyprobowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

W Krakowie:
w aptekach panów Trauczyńskiego, Redykagi, Wiszniewskiego. (71-7-)

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.**

Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9-2 i od 4-6 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następn. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.** (186-28-)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.**

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (92-6-15)

Kotylionowe

ordery, porządki, cukierki strzelające, maski i komiczne nakrycia głowy po najtańszych cenach fabrycznych poleca **EDWARD BOSCHAN, handel papieru w Wiedniu, Stefansplatz-Jasomirgottstrasse Nr. 6.** (198-11-14

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand ainé* (202-7-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa, Miki i Sp.

Dystylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(398-11-)

Wydzierżawienie dóbr
Zubrza, Sichów i Pasieki.

L. 1218. (484-2-3)

Celeem wydzierżawienia:

I. dóbr miej. Zubrzy, Sichowa i Pasiek, położonych o milę od stołecznego miasta Lwowa, obejmujących: pola ornego około 680 morgów, łąk i sianożęci około 160 morgów, pastwiska około 30 morgów, z budynkiem mieszkalnym, oficyną i zabudowaniami gospodarskiemi, tudzież z domem dla służby w stanie odpowiednim, **z wyłączeniem jednak prawa propinacyi;**

II. gruntów tak zwanych poleśniczowskich w Zubrzy, objętości 36 morgów 1117□° obszaru,

odbędzie się **dnia 29 lutego 1884 r.** o godzinie 11ej przedpołudniem licytacya na podstawie pisemnych ofert w biurze I. Depart. Magistratu.

Główne warunki powyższej dzierżawy są następujące:

1. Dzierżawa rozpoczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy dnia 23 czerwca 1893 r.

2. Dzierżawa gruntów poleśniczowskich poczyna się z dniem zawartego kontraktu, a kończy d. 31 marca 1888.

3. Cena wywołania czynszu dzierżawnego ustanawia się:

a) za dobra Zubrza, Sichów i Pasieki na czas do d. 23 czerwca 1885 r, rocznie po 4,200 złr.
na czas od 24 czerwca 1885 r. do 23 czerwca 1889 rocznie po 5,100 złr.
na czas od 24 czerwca 1889 r. do 23 czerwca 1893 rocznie po 5,550 złr.

b) za grunta poleśniczowskie w Zubrzy rocznie po 350 złr.

4. Czynsz dzierżawny płacony będzie w półrocznych ratach z góry.

5. Tytułem kaucyi złoży dzierżawca kwotę 4,800 złr.

6. Oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone w wadya wynoszące kwotę 550 złr. i 35 złr. w. a., zawierać mają nadto dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi i cyfrę (oznaczoną literami) ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Oferty te złożyć należy do rąk szefa Departamentu I. Magistratu najpóźniej **dnia 28 lutego 1884 r.** do godziny 1ej z południa. — Oferty nieoznaczające cyfrowo czynszu dzierżawnego, lub też ewentualne nie będą wcale uwzględnione.

Szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć można w biurze I. Depart. Magistratu w urzędowych godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 12 stycznia 1884 r.

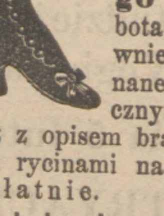
Trawa miodowa
(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bułsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [528 2-32]

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I. Lichtensteg Nr. I,



wielki wybór *obuwia męzkiego, damskiego i dziecinnego* **własnego** wyrobu (żadna robota fabryczna) gustownie i pięknie wykonanego, zawsze w znacznym zapasie. Cenniki wraz z opisem brania miary, z licznemi rycinami na żądanie darmo i opłatnie. (189-11-)

Skład obuwia „zum Hans Sachs"
w Wiedniu, I. Lichtensteg Nr. 1.

Świeży transport

Herbaty chińskiej

w cenie za funt czyli pół kilo od złr. 1·50 do złr. 5·20,

jakoteż

Wysiewki z najlepszych Herbat

po złr. 1·25, 1·40 i 1·60,

poleca

Rudolf Kirchner
w Wiedniu,
II., Karmelitergasse 6.

Próbki na żądanie dostarczam opłatnie. (455-4-)

Poszukuje się

podróżnego towarów kolonialnych

znającego języki krajowe, posiadającego potrzebną wprawę, kawalera, chrześcianina i średniego wieku. — Łaskawe oferty z dołączeniem odpisów świadectw i fotografii przyjmują pod R. T. 4297 Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu. (559-2-3)

CACAO van HOUTEN

w proszku
zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Caco van Houten jest produkcją nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą powyższą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na 100 filiżanek.
5. Bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do życia. (89-22-27)

C. J. van HOUTEN & ZOON
Weesp w Hollandyi

w większych ilościach do nabycia na całą Galicją w domu handlowym

J. WENTZLA w KRAKOWIE.

Kawa!

Znaczne zniżenie ceny.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,

dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej	złr. 3·—
5 „	Liberia b. lubianej	„ 3·60
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·50
5 „	Ceylon najlep. gatunku . . .	„ 5·—
5 „	złotej Menado bardzo szlach. .	„ 5·40
5 „	Mocca arabskiej ognist. . . .	„ 6·—

(408 4-5)

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski
w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.

3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

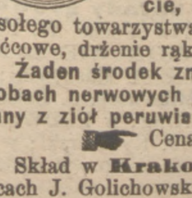
Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (332-2-)

CHOROBY NERWOWE.

CO SĄ NERWY?



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych.** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie i zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **poluoye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena, (połowiczny ból głowy) bole w **krzyżach i grzbiecie,** historyczne kurcze, zatkanie, bojaźń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Żaden środek znany medycynie nie wylecza tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIAŃSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka z dokładnym opisem 1 złr. 80 cent.

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** apt., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. Główny ajent: Al. Gischner dyplomowany aptekarz w Wiedniu, II, Kaiser Josefstrasse, Nr. 14. (98-12-12)

OBRAZKI Świętych

Skład fabryczny w największym wyborze i w cenie rozmaitej począwszy za 100 sztuk 25 c. i wyżej. **Obrazy** większe i **Kanony** oraz wszelkie **artykuły dewocyjne. Druki kościelne.** Na **obrazy** do **ołtarzy** i **chorągwie** z wykończeniem artystycznem, uskuteczniamy zamówienia w najkrótszym czasie. — *Ceny stałe i nizkie.* — Na prowincyę odsyłamy odwrotną pocztą. [292-12-20]

Kutrzeba i Murczyński
w Krakowie.

Prezes Rady Nadzorczej TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO w Krzeszowicach

zawiadamia Członków tegoż Towarzystwa, że dnia **3 marca b. r.** o godz. 11 przedpołudniem, odbędzie się w Krzeszowicach, w sali nad Oberżą,

szóste zwyczajne

ogólne Zgromadzenie.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności za rok do d. 31go grudnia 1883 r.; zatwierdzenie bilansu za tenże czas, i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
2) Wylosowanie i wybór 3 Członków i jednego Zastępcy Rady Nadzorczej. (508)
3) Wybór pierwszego Dyrektora.

Krzeszowice d. 14 lutego 1884 r.

SUBJEKT HANDLOWY

Polak, biegły w języku niemieckim i polskim, z dłuższą praktyką, mogący się wykazać bardzo chlubnemi świadectwami i rekomendacyą — poszukuje odpowiedniej kondycyi. — Łaskawe porozumienie pod adr. **A. M. H.** poste rest. **Przemyśl.** (540-1-2)

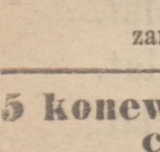
Wyprzedaż poniżej ceny szacunkowej

towarów należących do masy Klementyny Chojeckiej, tj. kwiatów, koronek, wstążek, kapeluszy i t. d., odbywa się codziennie w salonie mód przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9, na I. piętrze. (497-3-3)

Dr. Artur Leo,
zarządca masy konkursowej.

---

5 konewek wody i za 5 cnt. węgla.



Kto sobie kupi taki **stołek kąpielowy WEYLA do ogrzewania,** może codzień najwygodniej ciepłej kąpieli używać. Cenniki darmo i opłatnie.

L. WEYL
posiadacz c. k. przywileju
w WIEDNIU, I, Kärntnerring 17, w WIEDNIU.

Wanny, przyrządy natryskowe, klosety, lodownie, chłodniki piwa i t. p. są zawsze na składzie. (473-4-20)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (176-213)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

!!Pomarańcze!!

Pomarańcze wyborowe, mesyńskie, 25—40 sztuk . . . . złr. 1·70
„ olbrzymie jerozolimskie 14—18 sztuk . . . „ 1·70
Cytryny najlepsze mesyńskie 35 - 50 s. „ 1·70
Mandarynki najlepsze, chińskie pomarańcze 40—50 sztuk „ 2·20
Kalafiory prawdz. włoskie najlep. 5 ko „ 2·—
Winogrona stołowe Malaga oryginalne $2^1/_2$ kilo skrzynka „ 2·80

!Wina!

!! hiszpańskie !!

Malaga 10 - letnie, wyborne, baryłka 4 litr. . . . . złr. 5·—
Muszkatołowe ognistc, najlepsze, baryłka 4 litr . . . . „ 5·—
Madeira wyborowe, baryłka 4 litr. . „ 5·50

rozsyła pocztą za zaliczką opłatnie z cłem, frachtem i opakowaniem (302-9-12)

Antoni Paparotti w Tryeście.

Austryacko-Węgierski Bank.

Przypadająca za drugie półrocze 1882 r. (9 kupon dywidendy) na każdą akcyę **Austryacko-Węgierskiego Banku** dywidenda w kwocie

dwadzieścia pięć złr. w. a.

może być podniesioną począwszy od dnia 6 lutego w głównych zakładach w **Wiedniu** i **Buda-Peszcie**, tudzież we **wszystkich filiach** Austryacko-Węgierskiego Banku. (530)

Wiedeń, dnia 5 lutego 1884 roku.

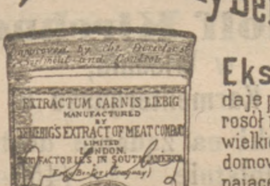
AUSTRYACKO-WĘGIERSKI BANK
A. Mosser,
gubernator.

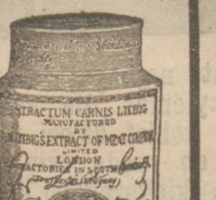
Miller, jeneralny radca. **Leonhardt,** jeneralny sekretarz.

LIEBIG Company's EKSTRAKT MIĘSNY

9 Medal złoty i dyplom honorowy. 9 Medal złoty i dyplom honorowy.

z Fray-Bentos, Ameryka południowa.





Ekstrakt mięsny Liebiga daje przy drobnych dodatkach wyborny rosół i przy należytem użyciu takowego jest wielkiem zaoszczędzeniem w gospodarstwie domowem. Z jednego funta angielskiego, równającego się 454 gramom ekstraktu, zrobić można 190 porcyj silnego rosołu. Przepis użycia dołącza się do każdego słoika.

Ekstrakt Liebiga.

TYLKO WTEDY JEST PRAWDZIWY

jeżeli się znajduje na etykiecie każdego słoika własnoręczny podpis wynalazcy

Justus v. Liebig farbą niebieską,

jak niżéj:

J. v. Liebig

9 Medal złoty i dyplom honorowy. 9 Medal złoty i dyplom honorowy.

Dostać można w **Krakowie** w handlach pp. JULIUSZA GROSSEGO, J. WENTZLA, H. FRITSCHA, ST. FEINTUCHA i w aptece A. SIEDLECKIEGO — w **Tarnowie** u W. MÜLDNERA i SPÓŁKI. [566-1-8]



najnowszej konstrukcyi, nader praktyczne i trwałe, tudzież wszelkie rodzaje bandaży, opasek, angielskich i francuskich pończoch żylakowych, **najświeższe** suspenzorya i wszelkie chirurgiczne towary gumowe. (344-4-20)

O. Neupert w Wiedniu jak dawn. tylko I. Graben 29
im Innern des Trattnerhofes.
Firma założona w roku 1873.

pojedyncze od złr. 2·50—4·50
podwójne „ „ 4·50 - 8·50 Skład wszelkich paryskich szczególności. Rozsyłka punkt. za zaliczką.

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.
WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.
MASZYNY NIEUSTANNE
do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku
Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o małej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmoster. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
J. BOULET & Comp. Następcy, inżynierowie mechanicy.
PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ.
dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (541-2-6)

KOKS

w znanej dobroci, tak dla **kowali** jakoteż do **domowego użytku**, sprzedaje (338-10-10)

po 60 cnt. za 50 kilogr.

wraz **z odstawą** do domu lub na dworzec kolei,

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
KONR. VOSS.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka. [543-1-]

Przed fałszowaniem ostrzega się.

Sprzedaż tylko w zapieczętowanych pudełkach z etykietami.

Bilińskie cukierki na niestrawność.

Pastylki bilińskie

wyborny środek w zapaleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu wogóle.

Jedyne składy w Krakowie u Jana Wentzla, Konstantego Wiszniewskiego aptek. (405-6-10)

M. F. L. Industrie-Direktion
Bilin (Böhmen).

Pudełka są zapieczętowane zielonym lakiem i w niebieskiej etykiecie.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa

c. k. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, wynalazcy i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyciągu słodowego, nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie. w Wiedniu. fabryka: Grabenhof, Bräunerstr. 2, skład fabryczny i kantor: Graben, Bräunerstr. 8.

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, osłabienie, wychudnienie, osłabione trawienie, najbardziej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

Używane wyroby: piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, czokolada słod., zgęszczony wyciąg słod., piersiowe cukierki słod!
Wszystkie według systemu Jana Hoffa.— Rok założenia firmy 1847, 59 odznaczeń, przeszło milion podziękowań!

Sprzedaż Jana Hoffa środków leczniczo-pożywczych odbywa się we wszystkich cywilizowanych krajach w 27.000 miejscach sprzedaży, z tych wypada na zachodnią Europę 12.800, wschodnią Europę 9.900, Amerykę 4,300, gazet używa się w Europ'e 1,600, w Ameryce 400. Gdzie nic więcej nie pomogło, przyniosły pomoc i wyleczenie pierwsze i jedyne, 59 razy odznaczone, Jana Hoffa słodowe wyroby leczniczo-pożywcze u mnóstwa ludzi, którzy już byli opuszczeni, i przywróciły cierpiącym życie i zdrowie!

ZDROWE ŻYCIE JEST PIĘKNE!

Podziękowanie z pod Lwowa i z Wiednia.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego, okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc, który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wyroby lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową. Z szacunkiem **Jan Tokar,** proboszcz.

Z Wiednia. Mój mąż, J. Kraus, fabrykant płótna woskowanego, cierpiał na gruźlicę płuc, niemógł ani jeść ani spokojnie spać, pluł krwią i straciliśmy nadzieję wyzdrowienia. Wreszcie zdecydowaliśmy się do użycia Jana Hoffa wyciągu słodowego. Po użyciu 30 butelek i kilku woreczków piersiowych cukierków słodowych, nastąpiła dziwna zmiana, nie pluł już krwią, jest zdrowym i sypia dobrze.

Franciszka Krausowa, właścicielka domu, w Wiedniu, *Ottakring, Flötzersteig Nr. 64.*

Uwaga i statystyka.

Na wszystkich etykietach prawdziwych Jana Hoffa wyrobów słodowych musi być znak ochronny (portret wynalazcy), gdzie go niema, należy wyrób jako bez wartości i naśladowany odrzucić.

Nadzieja odzyskania napowrót i utrzymania straconego zdrowia jest daną, należy badać 35 letnie wyniki, które wywołały słodowe środki leczniczo-pożywcze, prawdziwe, we wszystkich częściach ziemi u milionów ludzi wedle pisemnych pełnych uznania świadectw, a następnie można ocenić. Uczynili to najsłynniejsi chemicy, koryfeusze medycyny, publiczność świata, najwyższe stany w Europie, akademie umiejętności (przyznaniem znacznych medali), cesarze i królowie udzieleniem dyplomów i tytułów nadwornego dostawcy, międzynarodowa higieniczna wystawa, publicznemi pochwałami, orzeczeniami pełnego uznania osób, które były chore i wdzięcznie patrzą na szczęśliwy wynalazek Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczych, piwo zdrowotne z wyciągu słodowego, zdrowotną czokoladę słodową, piersiowe cukierki słodowe, zgęszczony wyciąg słodowy (wszystkie według systemu Jana Hoffa.)

Szybko rozpowszechniły się zachwalone wyroby słodowe (systemu Jana Hoffa), dostawcy nadwornego prawie wszystkich panujących w Europie (od 1851), w Berlinie (od 1859) w Wiedniu (od 1861), w Paryżu (od 1861), w Petersburgu (od 1862), w Londynie (od 1862), w Nowym Jorku i zamorskich miejscowościach (od 1862.) We wszystkich językach i we wszystkich krajach są krocie tysięcy podziękowań w więcej niż 2000 dziennikach o Jana Hoffa fabryce od początku do dziś, w Berlinie i wszystkich istniejących wymienionych głównych składach i handlach. To jest promień nadziei przyświecający choremu.

Ceny prawdziwego **Jana Hoffa** piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butel złr. 14·60, 58 butel. złr 29.10 — ½ kilo czokolady słodowej I 2złr. 40. II 1 złr. 60. III. 1 złr. (większa ilość ze zniżką). — Zgęszczony wyciąg słodowy 1 złr. 12, ½ flasz. 70 c. — Cukierki słodowe woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka). **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.** — Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Składy główne mają w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski. E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki. El. Radler, F. Gralewski aptek., Jan Janiga w gł. Rynku 42, Edw. Fuchs. W. Fenz, Stan. Feintuch; w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU: Kercel i Jeżowski; w CZORTKOWIE: L. Noss apt.; w DEMBICY: H. Zau'erer aptek.; w DROHOBYCZU: J. Aichmüller, Dobrzenicki aptek.; w GORLICACH S. Birin; w GRODKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bräglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz, w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz apt.; w SANOKU J. Ryńczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz. (550-1-4)

TUTKI ROSYJSKIE

do papierosów w najlepszym gatunku, 100 szt. 15 cnt., 1000 szt. złr. 1 c. 40, — oraz **maszynki** do tychże od 20 c. wzwyż, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego w Krakowie.

Bibułki francuskie Houblon-Panama.

Kupującym w większej ilości odstępuje się rabat. (162-14-24)

Zakład ogrodniczy T. Micińskiego

w Krakowie, rogatka Zwierzyniecka L. 29, poleca **bukiety** balowe na manszetach atłasowo-blondynowych lub zwykłych od 1 złr. wyżej, kotylionowe od 10 c. Przesyłka na prowincyę punktualna. (296-5-5)

Pracownia sukien i strojów damskich

w Krakowie, ul. Wiślna Nr. 9, przyjmuje nadal zamówienia i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie. (522-5-6)

Klementyna Chojecka.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (358-3-)

RESTAURACYA hotelu Victoria

(kuchnia francuska)

przyjmuje wszelkie zamówienia na bale, wesela, wieczorki i t. p. tak w lokalu hotelowym jakoteż do domów prywatnych, po nader przystępnych cenach. (474 4-10)

A. Heurteux i Sp.

Wdowiec, ojciec 2 dzieci, poszukuje osoby wolnego stanu, około lat 30 liczącej, do zawarcia związku małżeńskiego. Interesowane osoby zechcą się zgłosić pod adresem: *S. A. B.* poste restante Kraków. (524-3-3)

BUKIETY BALOWE

przesyła i wykonywa wszelkie w ten zawód wchodzące artykuły, ogrodnictwo handlowe (160-10-12)

Karola Freegego
w Krakowie, ulica Lubicz Nr. 30.

SKŁAD BRONI

POD FIRMĄ

„DIANA“

w Krakowie, Rynek główny linia A—B, L. 39,

sprzedaje ***broń palną, naboje*** do strzelb i rewolwerów w różnych gatunkach, systemach i rozmiarach, ***proch, śrót, maszynki*** do nabojów i wszelkie ***przybory*** skórzane myśliwskie, oraz

towary galanteryjne gustowne, przybory podróżne i toaletowe, perfumy i kosmetyki
prawdziwe angielskie i francuskie.

Wszystkie te przedmioty tylko w dobrych gatunkach po przystępnych cenach są do nabycia.

Zamówienia tak na broń jak i inne przedmioty przyjmuje i sumiennie uskutecznia za zaliczką pocztową (proch strzelniczy oraz nabite naboje nie mogą być pocztą przesłane). (445-7-10)



QUINA LAROCHE

Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(74-8-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*